Nr 120. Kraków, Poniedziałek 15 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przed odpowiedzią Serbii.

Zbrojenie się Serbii teraz dopiero występuje w pełnem świetle, gdy niebezpieczeństwo wojny wzmogło się prawie do punktu kulminacyjnego. Na piątkowem posiedzeniu skupczyny rząd serbski wniósł, jak wiadomo, projekt ustawy o kredycie dodatkowym w kwocie 5,400.000 denarów do budżetu wojskowego na rok 1908. Wedle preliminarza budżetowego na rok bieżący wydatki na armię wynoszą okrągło 27 milionów i przewyższają budżet z r. 1908 okrągło o 5·8 miliona denarów. Wydatki w ostatnich pięciu miesiącach na cele wojskowe wynoszą 75·4 miliona, wydatki zaś te w ostatnich dwóch latach z powodu reorganizacyi armii, tudzież nowego jej uzbrojenia doszły do 193 milionów denarów.

Wedle urzędowych danych fundusze owe pochodzą z następujących źródeł: 46 milionów z pożyczki, emitowanej we Francyi, po 220 milionów w latach 1907 i 1908 tytułem budżetu, 5·4 miliona tytułem kredytu dodatkowego do budżetu z roku ubiegłego, 37 milionów jako kredyt na uzbrojenie z października 1908 roku, 27 milionów tytułem budżetu na rok bieżący, a wreszcie 33 miliony, których wprawdzie skupczyna jeszcze nie uchwaliła, ale które już zyskały aprobatę komisyi budżetowej. — Koszta zbrojeń, rozpoczętych w roku 1907, a w ostatnim czasie przyspieszonych i prawie ukończonych, przewyższają prawie w dwójnasób roczne dochody państwa, obliczone wedle preliminarza budżetowego z roku bieżącego na sto cztery miliony denarów.

W sobotę władze wojskowe ukończyły kontrolne zebrania trzeciego powołania armii w poszczególnych okręgach dywizyjnych. Trzecie powołanie obejmuje obowiązanych do służby wojskowej w wieku od 37 do 44 roku życia. Organizacyę i szczegóły uzbrojenia trzeciego powołania, jak wogóle armii serbskiej, przedstawiliśmy dokładnie w artykule p. t. „Siły zbrojne Serbii“, umieszczonym w piątkowym, popołudniowym numerze naszego pisma, obecnie więc nie mamy potrzeby zajmować się tą sprawą. Trzecie powołanie będzie służyć częściowo do wypełnienia luk w armii polowej, złożonej z pierwszego i drugiego powołania, częściowo zaś będzie pełnić służbę etapową na tyłach armii, tudzież w fortecach i stacyach wojskowych. Obecnie dokładny przegląd i zaopatrzenie w broń i amunicyę drugiego powołania, odbywa się intenzywnie i podniesie jego zdolność bojową.

Sytuacya na razie nie zmieniła się o tyle, że od soboty nie zaostrzyła się wprawdzie, ale też nie straciła nic na niebezpieczeństwie wybuchu wojny. Widocznem jest, że Serbia, przez ociąganie się z odpowiedzią na notę Austryi, zyskać chce na czasie i zorganizować swoją armię. Już dziś zatem przewidzieć łatwo, że odpowiedź Serbii nie wiele zmieni w ogólnej sytuacyi, której rozstrzygnięcie leży poza Serbią.

Dzisiaj rano otrzymaliśmy następujące telegramy:

(Telegr. „N. Reformy“).

Belgrad 15 marca.

We wszystkich tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że w ciągu bieżącego tygodnia rozstrzygnięty będzie dylemat: pokój czy wojna? Ostatnie wojskowe zarządzenia szczególniej powołanie pod broń rezerw trzeciego rzędu, znajduje entuzyastyczne uznanie w całej prasie serbskiej, która ~~twierdzi, że obecnie~~ nie ma czasu na prowadzenie rokowań w sprawie traktatów handlowych z Austryą, skoro inne o wiele ważniejsze kwestye, nie zostały jeszcze załatwione. Gdyby jednak rząd, wbrew panującej w całym kraju opinii i wbrew uchwale skupczyny, wyraził gotowość nawiązania rokowań z Austryą, to musiałoby on z góry zaznaczyć, że rokowania te nie stoją w żadnym związku z politycznemi zadaniami i położeniem Serbii. Niektóre dzienniki szczególniej zaś „Politika“ i „Mały Żurnal“ ostrzegają rząd przed wchodzeniem na drogę rokowań z Austryą, ponieważ wówczas kraj musiałby ignorować rząd. Ze wszystkich stron Serbii nadchodzą tu wiadomości, że tam już wszystko przygotowano do obrony.

Serbski minister handlu oświadczył, że w sprawie uregulowania stosunku ekonomicznego z Austro-Węgrami nie może być mowy o wznowieniu rokowań na poprzednich podstawach, bo opierający się na nich traktat handlowy był poprzednio celem najzacieklejszych ataków w skupczynie. Jeżeli zaś rokowania w sprawie traktatów handlowyah mają być oparte na nowych podstawach, to w takim razie musi być poprowadzona wyraźna granica pomiędzy politycznemi a ekonomicznemi kwestyami.

Odpowiedź serbska.

Belgrad, 15 marca.

Wedle informacyj zaczerpniętych w tutejszych kołach dyplomatycznych, odpowiedź na notę hr. Forgacha jest już od kilku dni w głównych swych punktach zupełnie gotową. Wręczenie jednak odpowiedzi nastąpi dopiero w drugiej połowie b. tygodnia, ponieważ rząd serbski chce przedtem zapewnić sobie aprobatę Rosyi, i w tym celu przesłał on projekt odpowiedzi Izwolskiemu do zaopiniowania. Odpowiedź Izwolskiego nadejdzie w dniach najbliższych, poczem nastąpi ostateczna redakcya noty serbskiej.

Jak słychać odpowiedź ta jest znowu zredagowana w stylu noty okrężnej, do mocarstw, jest niejasną i dwuznaczną. Obecnie zastanawia się rząd, czy nie należałoby do odpowiedzi tej włączyć ustępu w sprawie przyszłego stanowiska Bośnii i Hercegowiny. Gdyby włączenie tego ustępu postanowiono, to powołanoby się w niem na notę cyrkularną z 10 bm.

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że odpowiedź Serbii przy zachowaniu wszystkich wymogów międzynarodowej uprzejmości, będzie „in merito“ odmowną.

Wiedeń, 15 marca.

Biuro koresp. donosi z Belgradu: Jak z wiarygodnego źródła słychać, serbska odpowiedź, wskazując na serbską depeszę okrężną z 10 bm. stwierdza, że stosunki z Austro-Węgrami są normalne. W sprawie traktatu handlowego oświadcza, że Serbia jeszcze w r. z. załatwiła go ustawowo. Serbia jest gotową przedłużyć prowizorycznie jego ważność aż do końca b. r. Jeżeliby tymczasem parlamenty austryacki i węgierski odrzuciły traktat handlowy, uprasza rząd serbski o podanie mu do wiadomości postanowień zakwestyonowanych przez te parlamenty, gdyż rząd serbski dopiero na podstawie tego zawiadomienia byłby w możności zadecydować, czy mógłby podjąć nowe rokowania.

Wiedeń, 15 marca.

Biuro koresp. donosi z Belgradu: Odpowiedź Serbii będzie dziś we Wiedniu wręczoną.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 13 marca.

(Zastój handlowo-przemysłowy. — Obawa wojny. — Ruchy wojsk. — Fiasko na uniwersytecie. — Tajny reskrypt ministra oświaty. — Apatya z wystawy. — Kabarety i szulernie.)

W codziennej regestracyi wypadków i wydarzeń doby obecnej w pismach warszawskich, z silnem uwzględnieniem „teatrów i koncertów“, macie po za działem polityki zagranicznej najwierniejszy wyraz zastoju i apatyi, której końca nie prędko spodziewać się należy. Tak samo sprawozdania z Dumy w sążnistych depeszach nie budzą zainteresowania, zaś mowy posłów polskich nie łudzą ogółu możliwością jakichkolwiek dla kraju skutków lub nadziei.

W zmocniona ochrana ciąży z niezmienioną siłą na całem życiu, podtrzymując w dalszym ciągu stan niepewności ogólnej, nieufności, obawy zmian na gorsze, co utrudnia wszelkie transakcye handlowe, przemysłowe i kupieckie trzymając dalej w schowaniu bojaźliwem nasze kapitały. To też n. p. kredyt wekslowy prawie zupełnie obumarł, a jeśli dochodzi do skutku, to z takiemi kautelami, o jakich dawniej nikt nie słyszał. Tesame trudności są w dziedzinie nowych przedsiębiorstw.

Jedynie jeszcze kapitał własny odważa się właźić na hipotekę domów, choćby nawet na trzecią i czwartą, wynagradzając sobie ostatnie miejsca wprost lichwą procentową. Zastój handlowy odbija się najdotkliwiej na biurach i agencyach pośrednictw, których przeważna większość otrzymała tzw. „moratorya“. Następstwem tego są układy z wierzycielami w kierunku czekania na lepszy rozwój interesów przez 1—2 lat bez procentów od włożonych kapitałów. Tak też wszędzie i wszyscy odsuwają terminy zobowiązań, co wytwarza ciężkie, czysto beznadziejne zawody i bankructwa. Nie bez obawy bowiem śledzi też opinia powszechna ów nowy hazard polityczny Rosyi na Bałkanie, tem bardziej; że w ślad za pociągnięciami p. Izwolskiego na szachownicy politycznej, następują coraz wyraźniejsze przesuwania wojsk ku granicom południowo-zachodnim. Mamy tu o tem wcale dokładne wiadomości prywatne. Ruchy te otacza urzędowa tajemnica.

Tak samo tajemnicą stanu otacza się fatalne fiasko z młodzieżą uniwersytetu warszawskiego. Jest to jednak po prostu blamaż dla „prawitielstwa“, które samo zegnało tu z całej Rosyi „najbłagonadieżniejszą“ młodzież dla „przykładu“. Tymczasem pokazało się, że większa część tej młodzieży, to socyaliści; w uniwersytecie wykryto skład „nielegalnej literatury“, wywiezionej dwoma furami pod osłoną nocy, wszystkie zaś środki, naprzód łagodne, potem surowsze, obiły się o niezachwiany opór młodzieży, która trwa dalej w strajku i ubrała suknie cywilne. Nie wykluczone są dalsze starcia, ku czemu szykując się władza zarekwirowała z prowincyi dwie sotnie kozaków, których obecnie nie było potrzeba w Warszawie. Celem zaś przełamania ruchu strajkowego wśród młodzieży wszystkich innych uniwersytetów cesarstwa, wydał minister oświaty tajny reskrypt, mocą którego wszyscy studenci napływowi, szczególnie z Królestwa, o ile będą należeli do agitacyi, mają być etapowo odstawieni do miejsc urodzenia lub stałego zamieszkania. Można się mieć spodziewać powrotnej fali studentów polskich z uniwersytetów rosyjskich do kraju.

Po hucznym karnawale, jakby jakimś wysiłku szału, nastąpiło zupełne opadnięcie ruchu towarzyskiego i intelektualnego, a wszelkie próby ożywienia go natrafiają na obojętność ogółu. Tak też leniwo i ociągająco postępuje i przemysłowo-spożywcza wystawa, której otwarcie zapowiedziano na niedzielę w gmachu Panoramy. De facto nikt tej wystawy nie potrzebował, nikt nie pragnął i niczego ona nie posunie naprzód. Cel jej filantropijny na Towarzystwo opieki nad dziećmi jedynie usprawiedliwia to przedsięwzięcie. To też nie spieszą się na nią warszawskie firmy, choć dawniej tak pochopne do korzystania z każdej wystawy.

Tak samo i wystawa obrazów Jasińskiego, Kuny i Fałata, nie cieszy się frekwencyą w Pałacu sztuki, który wkrótce zostanie jedynem na całą Warszawę ogniskiem, zważywszy, że Salon sztuki Kulikowskiego (dawniejszy Krywultów) przy Nowym Świecie, zajmie iluzyon i kinematograf.

Nie znać też ożywienia ani w Filharmonii, ani w teatrach, oprócz oczywiście „urzędowej“ operetki. W dramacie i komedyi czekamy na „nowy kurs“ Kotarbińskiego, jednakże dotychczas niczem on się jeszcze nie zaznaczył.

Na polu wydawniczem też znacząca stagnacya. Największy jednakże ruch utrzymuje się stale po kabaretach i szantanach. Tu nigdy nie brak gości, pieniędzy i szampana, co łudzi pozorami dobrobytu, a nawet zamożności, jakże ciężko okupywanej często resztkami mienia i honoru. Byłbym zapomniał. Kwitną również liczne tajne szulernie, w których próbują szczęścia nawet „przeciętni“ porządni ludzie. — Na stołach leżą tysiące, wcale często zgarniane przez „russkich“, gdyż przy grze panuje najzupełniejsza zgoda narodowościowa. Tylko generał-gubernator nie wierzy w nią, coraz to nowe urządzając proskrypcye wydalonych za granicę państwa lub świata. *Grot.*

Korespondencya „Nowej Reformy.“

Wiedeń, 14 marca.

(Z Koła polskiego. — Uchylenie się ludowców od głosowania. — Mandat po Abrahamowiczu. — Powoływanie do Izby panów.)

(=) W Kole Polskiem panowało w piątek po południu przygnębienie. W Izbie traktowany był nagły wniosek Klofacza, ażeby wezwać rząd do oświadczenia, czy gotów jest położyć koniec działalności agentów prowokacyjnych? W ciągu dyskusyi w parlamencie oświadczył minister spraw wewnętrznych, br. Haerdtl, iż po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdzić może, że policya nie używała Hyneka Maszeka, ani żadnej innej osoby za agentów prowokacyjnych, że on sam potępia posługiwanie się prowokatorami, że żaden rząd sumienny nie może tego środka stosować, i że on zapewnia, że zwróciłby się z całą surowością przeciw organowi policyjnemu, któryby w tym względzie zawinił.

Ponieważ rząd składając to oświadczenie, uczynił już to, o co wnioskodawcom chodziło, przeto dalsze obstawanie przy wniosku miało cel czysto obstrukcyjny i dlatego uchwaliła komisya parlamentarna Koła polskiego głosować przeciw nagłości. Od tej uchwały uchylili się ludowcy i z wyjątkiem ks. Pastora wyszli wszyscy z Izby podczas głosowania, motywując swój krok tem, że przeciw Czechom głosować nie chcą.

Sama rzecz była bez doniosłości bezpośredniej, ale miała znaczenie zasadnicze i bardzo poważne. Jest najpierw rzeczą rażącą, że wiceprezes Koła, poseł Stapiński, nie poddaje się uchwale Koło wiążącej. Rozumiemy, że w kwestyach tak zasadniczych, żeby się poseł przekonań swoich zaprzeć musiał, nie może on podporządkowywać się większości i od głosowania uchylić się powinien. Ale tu była rzecz czysto taktyczna i sami Czesi rozumieli, że Polacy z ich obstrukcyą nie współdziałają.

Dla kraju takie rozluźnienie solidarności Koła ma następstwa szkodliwe, bo przy takiej praktyce, ani stronnictwa, ani rząd nie mogą liczyć na to, że Koło polskie zwarcie pójdzie za uchwałą w danej sprawie powziętą. Szukanym i pożądanym sprzymierzeńcem było zawsze i na przyszłość być może tylko Koło rzeczywiście solidarne i jest obowiązkiem stronnictw demokratycznych dowieść, że przez powszechne głosowanie siła Koła nie tylko nie osłabła, ale się wzmogła.

Poruszamy tę sprawę, chociaż ona bezpośrednich następstw nie miała, ażeby opinia kraju wypowiedziała się i z całym naciskiem wyraziła, że jest obowiązkiem posłów utrzymać solidarność Koła.

Inna przykrość stąd wynikła, że były minister Abrahamowicz złożył mandat poselski do Rady państwa. Jego okręg wyborczy składa się z następujących miast i miasteczek: Bóbrka, Staresioło, Hucisko, Rozdół, Żydaczów, Wiszniów, Bursztyn, Bołszowce, Chorostków, Jeziorko, Ruda, Żurów, Słóbódka Konkolnicka, Zagórze Konkolnickie, Kończaki Stare, Ludwikówka, Hanaczów i Hanaczówka. Ten okręg i drugi śniatyński były właśnie za staraniem p. Abrahamowicza tak wykrojone, jak on sobie życzył, wbrew wątpliwościom przez innych członków komisyi podnoszonym. W komisyi nazywał się okręg bobrecki okręgiem wyborczym dla Abrahamowicza. Zarzucano mianowicie, że z punktu widzenia narodowego, nie jest rzeczą wskazaną, wciągać małe miasteczka do okręgów miejskich w tych stronach. To też inny kandydat narodowy będzie miał nie małe trudności w tym okręgu, a Eksc. Abrahamowicz oświadcza, ze kandydować nie będzie.

Jest przecież obowiązkiem narodowym utrzymać mandat z okręgu, który pod względem narodowym nie jest pewnym. Wybór z takiego okręgu nie jest sprawą między posłem a jego wyborcami, ale sprawą narodową. Jak wielu rzeczy w ostatnich czasach, tak i tej rzeczy p. Abrahamowicz nie chciał zrozumieć, że złożenie przezeń mandatu jest jeszcze szkodliwszem od prowadzenia polemiki z Kołem na szpaltach „N. Fr. Presse“.

Powodem jego postąpienia ma być to, że obiecano mu powołanie go do Izby panów. Dawniej było rzeczą mniejszej wagi, kto członkiem Izby wyższej zostawał. Do Izby panów przechodzili emeryci polityczni, dokonywujący żywota swego w spokoju olimpijskim. Od r. 1907, gdy zaprowadzono „numerus clausus“ dla członków dożywotnich, rzecz się zmieniła, Izba panów bowiem, wyzwalając się z pod wpływu każdoczesnego rządu, urosła w znaczeniu! Dzisiaj każde miejsce w Izbie wyższej jest placówką narodową i polityczną.

Jeżeli gabinet bar. Bienertha sądzi, że zobowiąże sobie kraj, powołując p. Abrahamowicza do Izby wyższej, to się gruntownie myli. Sami konserwatyści powiedzą mu, że nie jest to ich kandydat.

Ale zmiana kursu politycznego, która zaznaczyła się reformą wyborczą do parlamentu i która przyspieszyła tempo demokratyzacyi naszego społeczeństwa, wymaga, żeby również nominacye do Izby wyższej zastosowały się do nowego układu sił w kraju. Najbliższe nominacye powinny objąć kandydatów demokratycznych. Gdyby tylko w miejsce ś. p. Piętaka miał wejść demokrata, to byłoby to utrzymaniem stanu rzeczy „ex illo tempore“, gdzie cała władza i cały wpływ polityczny były w kraju naszym w rękach konserwatystów. Niebezpieczeństwo jest bliskie, bo nominacye mają nastąpić przed Wielkanocą i liczba nominacyj ma być wyczerpana.

Z kongresu ruskich socyalistów.

(Sprawozdanie wł. „N. Reformy“).

Lwów 14 marca.

Trzeci kongres Ukraińskiej partyi socyal-demokratycznej, rozpoczął swe obrady wczoraj rano w sali stow. drukarzy, przy ul. Piekarskiej. Przewodniczącym wybrano dr Jarosiewicza, lekarza ze Stanisławowa. W obradach brało udział 90 delegatów z 25 powiatów wschodnio-galicyjskich i organizacyi wiedeńskiej, prócz nich 8 członków egzykutywy, 2 posłów ruskiej partyi socyalistycznej, oraz przedstawiciele polskiej i czeskiej partyi. Z posłów przybyli dr Diamand, Ig. Daszyński, Ostapczuk, Hudec i Witył. Po wyborze prezydyum poseł Daszyński powitał więc im. P. P. S. Imieniem czeskiej partyi i egzykutywy wiedeńskiej przemawił dr Soukup imieniem zaś sekcyi żydowskiej P. P. S. dr Rafał Buber, wreszcie imieniem związków zawodowych p. Feller. Po ustaleniu porządku dziennego p. Lewiński złożył sprawozdanie wykonawczego komitetu z działalności partyjnej. Dzięki reformie wyborczej proletaryat ukraiński uzyskał możność rozwoju. Rozwój ten odbywa się istotnie mimo szczególnie trudnych warunków, Tam gdzie przed 3 laty tj. przed 3-gim kongresem istniały tylko gromadki agitatorów, dziś wyrosły centra partyjnych organizacyj. Od tego czasu wzrosła liczba nie tylko politycznych, lecz również i kulturalnych organizacyj partyi. We Lwowie, Zbarażu, Bohorodczanach, Stanisławowie, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Przemyślu, Wiedniu, Sanoku, Rohatynie i Czerniowcach powstały komitety miejscowe. Obok nich powstają towarzystwa kulturalne pod nazwą „Wola“. Istnieją one we Lwowie, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Borszczowie i Przemyślu. Założono prócz tego w Wiedniu, tow. Postęp i tow. kształcące „Wilna Hromada“ we Lwowie. W ostatnich czasach liczni członkowie partyi pracują w tow. „Proświty“.

Ruch zawodowy do niedawna jeszcze był czemś nieaktualnem, dopiero od roku 1907. poczęto go traktować jako zasadniczą kwestyę. Rezultaty jego, przedstawiają się jednak bardzo ubogo.

Organem partyi jest „Zemla i Wola“, który zmieniono z dwutygodnika na tygodnik. Prócz tego na Bukowinie wychodzi dwutygodnik „Borba“. We Lwowie wydaje ponadto partya wydawnictwa broszurowe „Czerwonyj Propor“ (czerwony sztandar).

W dyskusyi zabierali głos: dr Biliński (Zbaraż), dr Jarosiewicz (Stanisławów), p. Broniewicz (Sanok), Antonowicz (Wiedeń) i Mełyń.

Następnie jednogłośnie przyjęto rezolucyę, postawioną przez ref. Lewińskiego, skierowaną przeciw niesprawiedliwemu podziałowi Galicyi na okręgi wyborcze, szczególnie w okręgach miast.

Po przerwie obiadowej poseł Ostapczuk obszernie przedstawił prace parlamentarne klubu posłów socyalistycznych, poczem poseł Wityk określił stosunek posłów ukraińskich do innych stronnictw w parlamencie, a szczególnie do szowinistów ukraińskich. Omawiając z kolei ostatnie wypadki na Bałkanie, z powodu których zawisła nad Austryą groźba wojny, postawił przeciwko wojnie następującą rezolucyę:

„Kongres uznaje, że tylko lekkomyślna polityka Aerenthala doprowadziła do strasznego zaostrzenia politycznego w Europie i do groźby bliskiej wojny. Kongres uznaje, że jeżeli wojna wybuchnie, zrujnuje warstwy pracujące w Austryi w zupełności i dlatego żąda, aby jak najprędzej zmieniono konstytucyę w ten sposób, aby wypowiedzenie wojny zależne było od uchwały parlamentu. Kongres protestuje przeciwko morderczej wojnie i żąda utrzymania pokoju w Europie“.

Ponad to poseł Wityk postawił rezolucyę, domagającą się utworzenia we Lwowie uniwersytetu ukraińskiego.

Obie rezolucye przyjęto przez aklamacyę.

Wiec kobiet.

Kraków 14 marca.

W dniu wczorajszym odbył się w sali Rady miejskiej w Krakowie niezwykle tłumny wiec kobiet, zwołany, w sprawie reformy statutu miejskiego. Wiec zagaiła p. Wanda Zaleska witając uczestników. Na przewodniczącą obrad powołał wiec p. Zaleską na zastęp. p. dr Daszyńską-Golińską, a na sekretarkę p. Stączkową.

Odczytano zagajenie, wygłoszone przez p. Konopnicką na podobnym wiecu we Lwowie w dniu 4 października 1908. W zagajeniu tym znakomita poetka rozpatruje istotę walki o równouprawnienie kobiet, jej przedmiot i broń walczących. Istotą walki tej, jest odwieczny bój—nie mężczyzny z kobietą, ale dynamiki życia ze statyką społecznych urządzeń. Przedmiotem walki jest prawo, które kobiety zdobyć usiłują wbrew woli mężczyzn, walczących o swe przywileje. Wreszcie broń obu stron walczących jest jawną. Z jednej strony twierdza oparagrafowana, opergaminowana i oblatowana w grodzie. twierdza otoczona nieprzebytą fosą egoizmu i gęstym ostrokołem przesądów, a zaopatrzona w most zwodzony dyplomacyi — z drugiej strony bezbronna, oblegająca rzesza. Główną bronią kobiety jest słuszność jej sprawy. Nie jest ona jednak tak bezbronną wobec mężczyzny, aby ten z rycerskości musiał się przed walką z kobietą cofać. Kobieta współczesna starła się już ostro na umysły i duchy z męską połową rodzaju ludzkiego i wcale pobitą nie była. Owszem mężczyźni schylają głowy przed jej etyką, rozumem i obywatelską cnotą.

Po odczytaniu zagajenia, nagrodzonego burzą oklasków nastąpił referat p. Bujwidowej pt. Czy i na co potrzebne są kobietom prawa polityczne, oraz o udziale kobiet w samorządzie gminnym. Referentka kreśli historyę ostatnich lat walki kobiet o prawa. Główną przyczyną upośledzenia i poniżenia kobiet jest ich płeć, która usuwa połowę ludzkości od rządów. Dalej przedstawia prawną stronę kwestyi, gdy kobieta traktowaną jest przez ustawodawstwo na równi z niedojrzałemi umysłowo i dziećmi. Kobietom w walce ustać nie wolno, dopóki ostatni ślad upokorzenia usunięty nie zostanie. Kraje północne i zamorskie już nas wyprzedziły. Może i u nas w Polsce zrozumieją wreszcie, że naród to nie sami mężczyźni, ale mężczyźni i kobiety. Kobieta walczy o swe prawa spodziewając się wnieść nowe wartości życiowe, oczyścić życie z pleśni przesądów, i zbliżyć tem świt lepszego jutra. Wskazując na liczne krzywdy i upośledzenie kobiet w kraju interpeluje mówczyni posłów parlamentarnych, którzy w programie swej działalności postawili również i sprawę równouprawnienia kobiet — dlaczego brak do dziś zupełny rządowych gimnazyów żeńskich, seminaryów, dlaczego dostęp na pewne wydziały uniwersytetów jest kobietom albo wprost niedostępny lub utrudniony. Dalej przedstawia referentka, jak się sprawa równouprawnienia przedstawia w projekcie obecnej reformy statutu i ordynacyi wyborcz. w Krakowie. Komisya statutowa uchwalając kuryę powszechną pominęła w niej kobiety. Wobec tej krzywdy komitet polit. równouprawnienia kobiet wystosował list otwarty do komisyi statutowej z protestem, przedkładając zarazem szereg zasadniczych postulatów. Referentka uważa obecną chwilę dla sprawy reformy wyborczej i dopuszczenia kobiet do rządów w gminie, za nader przyjazną, gdyż u steru rządów w Radzie stoją stronnictwa demokratyczne, które w programie swoim równouprawnienie kobiet stawiają na miejscu naczelnem.

Następnie referat p. t. „Jak kobiety walczą o swe prawa gdzieindziej“ — wygłosiła p. Nusbaumowa. Referentka przedstawiła historyę walki o równouprawnienie kobiet w Finlandyi, Danii, a głównie Anglii, gdzie taktyka i sposób walki t. zw. sufrażystek zyskał światowy rozgłos. Onegdajsze wejście po raz pierwszy w Danii w Kopenhadze przy wyborach kobiet do rady gminnej uważa referentka za nader dobrą wróżbę dla kobiet polskich. Gorącym apelem o solidarną walkę, oraz wzywając mężczyzn do poparcia kobiet w walce o prawa, zakończyła mówczyni swój referat.

Nad wygłoszonemi referatami wywiązała się ożywiona dyskusya. Poseł dr Gross w wyczerpującem przemówieniu poruszył szereg momentów stojących w ścisłym związku z równouprawnieniem kobiet, które uważa mowca jedynie za jedno ogniwo ogólnego postępu. Część polityczną emancypacyi uważa mowca za mniej ważną, aniżeli stronę ekonomiczno-gospodarczą, w której kierunku najpierw winny się zwrócić kobiety, by zyskać na równi z mężczyznami poprawę warunków bytu. — W walce o prawa kobiet przedewszystkiem u siebie samych winny kobiety wprowadzić zmianę pojęć do dziś ultrareakcyjnych. Mowca przestrzega przed złudzeniami, aby Sejm lub rząd był równouprawnieniu przychylny, w Radzie m. Krakowa, zdaniem mowcy, sprawa znajdzie przychylne usposobienie. Kończąc, apeluje mowca do kobiet, by do licznych już klas i różnic pojęć nie dorzucały jeszcze różnicy płci.

Radca m. dr Gertler im. polskiego stronnictwa demokratycznego stwierdza, iż rzeczywiście w programie działalności stronnictwa, który tu przytoczono, znajduje się także i równouprawnienie kobiet, czy jednak drugi demokr. klub Rady, tj. mieszczański, ma sprawę tę w swym programie, mowca nie wie — a wogóle uważa za wątpliwe, czy słuszne zresztą przedstawione tutaj postulaty kobiet, będą mogły być w całości w Radzie zrealizowane. Choćby Rada nawet w projekcie reformy kobietom przyznała bierne prawo wyborcze, Sejm może je znieść. Dalej jeszcze poważne są obawy, czyby podobna ustawa zyskać mogła sankcyę. — Mowca prosi o spokojne i poważne traktowanie sprawy i nie gorączkowanie się zbytnio, a sprawa kobiet przy żmudnej pracy ma pewne zwycięstwo. Głównym obecnie obowiązkiem jest przygotowanie terenu i zmiany pojęć ogółu co do postulatów kobiet.

Prof. Bujwid uważa kwestyę kobiecą za kwe-

styę ogólno-ludzką. Dalej przemawiali pp. Cieciurkiewiczowa, robotnik soc. Grabek i przedstawiciel młodzieży postępowej.

Dr Zofia Daszyńska-Golińska, która apelowała do kobiet o zsolidaryzowanie się do walki o wspólny cel, bez względu na partyjność, pp. Kaczanowska, Nussenblattówna i i.

W końcu referentka p. Bujwidowa, reasumując całą dyskusyę, polemizowała z wywodami niektórych mowców, szczególniej dra Grossa. Następnie wiec uchwalił jednomyślnie następującą rezolucyę:

1) Żądamy zaprowadzenia w ordynacyi wyborczej do gminy m. Krakowa powszechnego, tajnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania dla wszystkich pełnoletnich obywateli bez różnicy płci.

2) Żądamy osobistego wykonywania tego prawa dla kobiet.

(Gdyby zasada ta dla jakichbądź względów przejść nie mogła, żądamy, abz w projektowanem kole powszechnem dane było równe prawo głosu zarówno kobietom, jak i mężczyznom, przy zachowaniu również osobistego wykonywania prawa wyborczego dla kobiet, a nie przez pełnomocników, jak było dotychczas).

3) Żądamy ponadto prawa obieralności dla kobiet.

Wiec zakończył się o godz. 8 wieczór.

Kronika.

Kraków, 15 marca.

Kraków w cyfrach. Wyszło z druku sprawozdanie miejskiego biura statystycznego za miesiąc styczeń 1909 roku. W miesiącu tym Kraków liczył 108.03 ludności, w tem mężczyzn 53.174 (wojska 6.049), kobiet 54.857. Podług wyznań liczył Kraków: chrześcijan 77.815, izraelitów 30.216. W styczniu zawarto 94 małżeństw, urodzin było 303, skonów ogółem 259, bez obcych 152. Rzymsko-katolickich małżeństw było 62, grecko-katolickich 3, ewangelickie 1, żydowskich 28; w stanie obu stron wolnym 77, wdowim 15, rozwiedzionym 2.

Z przyczyn skonów wylicza sprawozdanie najwięcej gruźlicę płuc 48, zapalenie płuc 18, nowotwory 23, zapalenie nerek 15 i t. d.; z zachorowań zakaźnych było w styczniu 47 wypadków odry, 43 płonicy, 34 błonicy, 14 róży i t. d.

Z zajmujących cyfr o zaopatrzeniu miasta w żywność w jednym tylko miesiącu styczniu, wyjmujemy ze sprawozdania następujące szczegóły. Do Krakowa przywieziono rumu i wódki 117·04 hekt., spirytusu 687·62 hekt., wina 154·70 hekt., piwa 3.767·99 hekt., wprowadzono bydła grubego sztuk 1.547, cieląt 3.618, świń 3.680, mięsa świeżego (100 klg.) 1.022·29, kur par 2.601, innego drobiu 15.363, zajęcy 3.892, ptacwa dzikiego 505 sztuk, ryb szlachetnych (100 klg.) 133·84, ryb rzecznych 844·73; mąki (100 klg.) 13.473·88. Oprócz tego w dziale tym wylicza sprawozdanie całe kolumny różnych artykułów żywności, bądź w stanie surowym, bądź przetworzonym już do użycia, które tu opuściliśmy, a które liczą się na dziesiątki tysięcy hekt. lub kilogramów. Jednem słowem, jak ze sprawozdania wynika, Kraków jest naprawdę wielkiem miastem.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie administracyjne komisyi fizyograficznej odbędzie się we środę 17 bm. o godzinie 6 wieczór.

Zabawa „głodnych dzieci“. Stowarzyszenie ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych urządza corocznie w miesiącach najcięższej zimy oddziały pozaszkolnej opieki dla najuboższej dziatwy szkolnej dzielnicy Kaźmierskiej, której udziela ciepłych obiadów u SS. Miłosierdzia przy ul. Piekarskiej i zatrudnia je po obiedzie w salach szkoły im. Dietla przy ulicy Miodowej. W dniu 13 b. m. (sobota) urządził wydział stowarzyszenia zabawę dla tych dzieci, na którą przybyli członkowie wydziału i zaproszeni goście.

Po obiedzie zgromadzili się chłopcy z obu oddziałów w liczbie około 100 w sali szkolnej. — O godzinie 3 rozpoczęła się zabawa odśpiewaniem pieśni nabożnej. Następnie zabawiała się dziatwa deklamacyą, gimnastyką i śpiewem patryotycznych pieśni. Po tych produkcyach, które ogólny poklask i uznanie wywołały, oraz po podwieczorku, złożonym z pieczywa i łakoci, podziękował jeden z chłopczyków w udatnych a prostych słowach za opiekę, przedewszystkiem swym kierownikom pp. dyrektorom Rudnickiemu i Wajdzie, którzy prawdziwie ojcowską opieką otaczają tę bardzo zaniedbaną dziatwę, przygotowując ją do szkolnych lekcyj, ucząc pięknych deklamacyj i piosnek, ćwicząc w grach i zabawach gimnastycznych. Przy takiej opiece dziatwa czuje się swobodną i szczęśliwą, oraz wdzięczną za ciepłą izbę i w niej mile i pożytecznie spędzane godziny pozaszkolne podczas zimowej opieki. Żałować należy, że fundusze stowarzyszenia nie pozwalają na utrzymanie całorocznej stałej opieki i żywienie biednej dziatwy, zwłaszcza w tej dzielnicy, gdzie ona w nędzy i opuszczeniu poza godzinami szkolnemi wałęsa się i demoralizuje po ulicy.

Na cele żywienia „głodnych dzieci“ złożyli datki p. T.: Franciszek Macharski 40 kor.; prezydent dr Leo 25 kor.; po 20 kor.: dr L. Mańkowski, J. Haller; po 10 kor.: prof. Wicherkiewicz, Creizenachowie, wiceprezydent dr Szarski, dr Pareński, hr. Z. Tarnowski, dr M. Koy, ks. S. Jabłonowska, hr. Starzeńska, A. Ponińska, hr. J. Michałowski, hr. N. Tarnowska, H. Ponińska, E. Czarnomska, S. Kisielewski, H. Schwarz, dr J. Rostafiński, dr W. Natanson, Z. Jałbszykowski, F. Bendzikiewicz, A. Miodoński, Fr. Jaugustyn; 6 kor.: St. Drozdowski; po 5 kor.: L. Lazar, dr M. Jakubowski, dr Buzdygan, K. Niesiołowski, A. Chmurski, W. Bełdowski, J. Herliczkowa, A. Skórczewski, Fr. Merunowicz, A. Szyszkiewicz, Br. Bilewscy, Wł. Turski, hr. M. Rostworowski, H. Heumann; 4 kor. St. Iglicki; po 3 kor. dr S. Tilles, S. G. Żeliński, D. Jaźwiecki, L. W.; po 2 kor. X. Pawlicki, dr Hoyer, X. Kaczmarczyk, prof. K. Olszewski, E. Błeszyńska, L. Lipińska, M. Gubarzewska; Fr. Lenert, Reim i Ska, St. Ciechanowski, M. Misky; po 1 kor. L. Łaski, dr Janiszewski; 8·22 kor. administracya „Czasu“; gotową odzież nadesłali: pp. Juliusz Józef Konrad, Mayówna, rektorowa Browiczowa, Stefania Załęska.

Imieniem „głodnych dzieci“ wydział stowarzyszenia składa ofiarodawcom serdeczne: „Bóg zapłać“!

Z psychiatryi sądowej. Przypominamy, że dzisiejszy odczyt na kursie psychiatryi sądowej, odbędzie się o godzinie 5 wieczór w gmachu kliniki okulistycznej.

Koncert jubileuszowy prof. Horbowskiego. Szczegółowy program dzisiejszego koncertu jest następujący: 1) Szkice węglem Noskowskiego (orkiestra pod dyrekcyą p. Hocka); 2) Arya z opery „Herodyada“ Masseneta, odśpiewa p. Łowczyńska; 3) Duet z opery „Loreley“ Catalaniego, odśpiewają panna Trojanowska i dr Jendl; 4) Arya z opery „Królowa Saba“ Goldmarka, odśpiewa panna Holzmüllerówna; 5) Scena, arya i duet z 3-go aktu opery „Manon“ Massenota, odśpiewają: panna Filipkówna i dr Jendl; 6) Uwertura z opery „Feramors“ Rubinsteina, wykona orkiestra; 7) Duet z opery „Don Juan“ Mozarta, odśpiewają pani Kamińska-Latoszyńska i prof. Horbowski; 8) a) „Żeglarz“ Curschmana, b) „Wszystko mi jedno“ Sokołowskiego, c) „Słowiczek“ Żeleńskiego, d) „Janek“ Niewiadomskiego, odśpiewa pani Kamińska-Latoszyńska; 8) Sekstet z opery „Łucya z Lamermoru“ Donizettiego, odśpiewają: panny Głuchowska i Łowczyńska, pp. Bukowski, Isakowicz, Maryon i Piasecki.

Z teatru ludowego. W dalszym ciągu swych gościnnych występów na deskach sceny ludowej w Krakowie, pp. Adolfina Zimajer i Helena Zimajer-Rapacka, dały poznać publiczności w sobotę i niedzielę nową dla Krakowa sztukę, graną z powodzeniem za granicą, p. t. „Która? Marya Blanka, czy Blanka Marya?“ Jest to żywo i zajmująco napisany wodewil, w którym autorowie pp. Vanloo i Duval zręcznie przeprowadzają komedyę pomyłek, jakie powstały z powodu wspólnego od niemowlęctwa wychowania dwóch dziewczynek, córek napoleońskiego generała de Ifs i sklepikarza Michot. Ostatecznie, pełna zabawnych sytuacyj historya dwóch panien, Maryi Blanki i Blanki Maryi, kończy się, jak przystało na ucieszny wodewil, małżeństwem kochających się par. Córka generała poślubia kochającego ją kupczyka, córka zaś sklepikarza oddaje rękę młodemu kapitanowi. W sztuce tej główne role przypadły w udziale p. Zimajerowej, p. Rapackiej i p. Zielińskiej. Pierwsza jako dobroduszna, chociaż nie pozbawiona sprytu sklepikarka Michot, rolę swą wyposażyła w taki zasób finezyi i temperamentu, że oddziaływała na całe otoczenie, dwie zaś siostry mleczne Marya Blanka (p. Rapacka) i Blanka Marya (p. Zielińska) stanowiły istotnie miły obrazek dwóch dzielnych i kochających się szczerze istot. Bardzo ładnie rolę przełożonej pensyonatu, panny Herpin grała p. Grabowska. Role męskie znalazły wybornych przedstawicieli w pp. Turskim (generał de Ifs) Poleńskim (Michot handlarz), Sarnowskim (kapitan Rigaut), oraz Cholewicz (ordynans Bapolet) i Modzelewskim (subjekt Arystydes).

Również strona wokalna przedstawienia wypadła bez zarzutu; naturalnie i w partyach śpiewnych prym trzymała p. Adolfina Zimajerowa, której głos ciągle posiada jeszcze ton czysty i dźwięczny, dykcya przytem tej niezwykłej artystki powinna być wzorem dla młodszego pokolenia artystów, jak mówić i śpiewać należy.

Wystawa sztuki była bardzo staranną, kostyumy nowe i dobrze zastosowane do epoki, w której rzecz się rozstrzyga (rok 1810). Na obu przedstawieniach widownia była wysprzedana.

Z Towarzystwa ratunkowego. Doroczne walno zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa ratunkowego odbyło się wczoraj popołudniu w sali kliniki okulistycznej. Obradom przewodniczył prezes prof. dr Wicherkiewicz, sekretarzował p. Nowaczyński, słuchacz medycyny. — Po przyjęciu sprawozdania z rocznej działalności Towarzystwa ratunkowego do wiadomości, toczyła się dyskusya nad sprawozdaniem kasowem, przedłożonem przez skarbnika Jankowskiego. Przemawiali pp. Krzysztoń, słuchacz medycyny, i dr Bogdanik, wyjaśnień udzielał skarbnik dyr. Jankowski, poczem uchwalono wydziałowi ustępującemu absolutoryum. Wreszcie nastąpiły wybory. Prezesem przez aklamacyę został wybrany ponownie prof. dr Bolesław Wicherkiewicz, wiceprezesem docent dr Stanisł. Braun. Do wydziału wybrano: dra Kazimierza Flisa, dra Jana Jakubowskiego, adwokata, dyrektora Kazimierza Jankowskiego, dra Janiszewskiego, fizyka miejskiego, prof. dra Bronisława Kadera, redaktora „Nowej Reformy“ Michała Konopińskiego, zastępcę dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Henryka Szatkowskiego, oraz słuchaczów medycyny Jana Nowaczyńskiego, Antoniego Bobaka i Zakrzewskiego. Do komisyi sprawdzającej weszli ponownie pp. Anczyc Wacław, dr Arnold Bannet i prof. dr Stanisław Pareński. — Na tem zakończono obrady.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała wczoraj niejakiego 47 lat liczącego Józefa Skowronka, który od dłuższego czasu trudnił się okradaniem wagonów towarowych, nagromadzonych na tutejszym dworcu kolejowym. Aresztowano również 50 lat liczącego J. Gargasa, który w czasie wczorajszego nabożeństwa w kościele Bernardynów bez wszelkiego upoważnienia, zbierał od zgromadzonych włościan składki na utrzymanie kościoła. Po ukończeniu śledztwa, obaj zostaną odstawieni do krajowego sądu karnego.

Z kraju.

Posągi Stwosza w Insbruku. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie: Powodowany jedynie sumiennością, aby mi nie zarzucano, że w cudze pióra się stroję, ogłaszając przekład kilku wierszy „Nürnberger Ratsverlässe“ przez prof. Tyczkę mi ustnie komunikowany, zacytowałem prof. Tyczkę jako tłumacza tych wierszy wyjętych z aktów sporu między Stwoszem a Norymberską radą. Interesowanych proszę, aby oryginalny tekst „Nürnberger Ratsverlässe“ (str. 155 i 156) przeczytali i zupełną wierność przekładu stwierdzili. Wobec prof. Tyczki zawiniłem jedynie przesadnem stosowaniem zasady „suum cuique“, co do przyszłości zaś mogę zapewnić, że się na autorytet prof. Tyczki już nigdy nie powołam. *Ludwik Stasiak.*

Katastrofa kolejowa. W nocy z soboty na niedzielę na stacyi Słotwina-Brzesko **zderzyły się dwa pociągi towarowe**, a mianowicie pociąg Nr 71 z pociągiem Nr 65. Skutki zderzenia były fatalne. Zderzenie było tak silne, że kilka wagonów zleciało na idący obok toru gościniec. Oprócz tego 7 wagonów zostało potrzaskanych, a maszyna jednego pociągu uszkodzoną. Spadające z toru wagony wywróciły słup telegraficzny. Znaczną jest także szkoda w materyale.

Z personalu kolejowego trzech konduktorów i jeden zwrotniczy odnieśli kontuzye.

Przyczyna zderzenia na razie nieznana. Śledztwo w toku.

Z Zakopanego. (Koncerty kameralne). W ubiegłym tygodniu odbył się w sali zakładu dra Chramca koncert tria fortepianowego, w skład którego wchodzili p. Olga Kaufmann (fortepian), p. Janusz Gerżabek (skrzypce) i p. Jerzy Brodil (wiolinczela). Prócz Triów, z których na największy poklask zyskiwała — Elegia Areńskiego utrzymana doskonale w smętnym tonie dumki rosyjskiej i Griega „Śmierć Azy“ — popisywali się młodzi wykonawcy jako soliści. P. O Kaufmann, (uczenica p. Klary Czop-Umlaufowej), wykonała z niezwykłą ekspresyą preludya Rachmaninoffa, — z wielką zaś sprawnością wyszedł z pod śmiałych palców młodej wykonawczyni Walc cis-moll i Pieszczotka Chopina. P. J. Gerżabek nieznany dotychczas z estrady koncertowej młody skrzypek, zarekomendował się bardzo pochlebnie. Właściwa młodym artystom werwa, — ton wielki, a miękki przy brawurowej technice usposobiły dla niego publiczność ze wszechmiar przychylnie. Stylowa Sonata Sjögrena, Ais Bacha, Manuett Bethovena i inne — były gorąco oklaskiwano. Wykonawca dał się poznać również jako kompozytor — grając własną spiewną wypieszczoną Romancę. Sukces jego w wielkiej mierze — jest zasługą jego znakomitego pedagoga p. St. Giebułtowskiego.

Następnego dnia wystąpili młodzi artyści p. Kaufmann i p. Gerżabek z koncertem w sali „Sanatoryum“. I tu powodzenie dopisało im w pełni, a huczne oklaski zniewoliły artystów do ciągłych powtarzań odegranych utworów.

Dobry przykład. Z Zakopanego donoszą: Grono gości zakopiańskich w pensyonacie „Liliana“ i w Zakładzie dra Chramca, uchwaliło wezwać właścicieli obu zakładów, aby na rachunkach tygodniowych nalepiano znaczki Macierzy po 10 halerzy, i kwotę tę do rachunku wstawiano. Uchwała taka, oprawiona w ramki i wywieszona w zakładzie, obowiązywać ma wszystkich gości. Jeśli za tym przykładem pójdą i inne pensyonaty w Zakopanem, to stworzy się w tej nowej formie podatku nietylko pokaźny, lecz stały dochód dla Macierzy.

Proces o oszustwa asenterunkowe. Z Przemyśla donoszą nam: Proces przeciw Lichtowi i Hatnerowi z Jarosławia, zakończył się po czterodniowem trwaniu. Na podstawie werdyktu przysięgłych zostali oni uwolnieni od winy.

Tarnopol, 14 marca. (Nowe szczegóły o fałszerstwie podatkowem. — Listonosz defraudantem. — Podrożenie zboża i mąki. — Tarnopolanin ambasadorem). Dokonywane fałszerstwa w tut. inspektoracie podatkowym przez oficyanta Dąbrowskiego, budzą coraz większe zainteresowanie co do środków, jakiemi się posługiwał. Dąbrowski fałszował nietylko wykazy podatkowe, wciągając do nich zniżone kwoty fasyonowanych dochodów, lecz fałszował także fasye, a mianowicie przez wyskrobywanie, względnie kreślenie cyfr. Naturalnie, że fasye były już co do wysokości kwot zatwierdzone przez komisyę podatkową i podpisane przez naczelnika inspektoratu. Dąbrowski po sporządzeniu wykazów z fałszowanych fasyj, odsyłał wykazy do wymiaru podatku, a dotyczące fascykuły niszczył, zacierając w ten sposób ślad i utrudniając wykrycie. Równocześnie był w porozumieniu z dotyczącymi kontrybuentami, jak świadczą znalezione przy rewizyi domowej ważne papiery i notatnik z wymienionemi nazwiskami tych właścicieli realności, którzy brali udział w oszukańczych manipulacyach z Dąbrowskim. Wskutek porozumienia z Dąbrowskim nie wnosili kontrybuenci żadnych rekursów, to też nie zachodziła potrzeba wyszukiwania dotyczących aktów, które po części zostały zniszczone przez Dąbrowskiego.

Na wykrycie malwersacyi złożyły się prócz innych okoliczności i anonim, nadesłany do jednego z urzędników inspektoratu. Anonim zwracał uwagę na Dąbrowskiego. W okresie r. 1909 wynosi wyrządzona szkoda około 13.000 koron na niekorzyść skarbu państwa. Z dawnych lat nie ustalono jeszcze wysokości szkody, lecz wiadom jest, że Dąbrowski dopuszczał się malwersacyj od r. 1907. Przy aresztowaniu Dąbrowskiego znaleziono przy nim browning.

W tym samym mniej więcej czasie wyszła na jaw druga defraudacya, której się dopuszczał prowizoryczny listowy Antoni Oberc. Był on już raz aresztowany z powodu przytrzymania z zamiarem defraudacyi, listu poleconego z pieniądzmi. Oberc widząc jednak, że zarząd poczty jest na tropie defraudacyi, zaniósł na drugi dzień uszkodzony list adresatowi. Pomimo tego faktu i podejrzeń, został Oberc nietylko uwolniony, ale napowrót przyjęty do służby na poczcie. Niestety nie długo cieszył się Oberc wolnością, gdyż miał na sumieniu inne jeszcze sprawki. Gdy więc przybył ze Lwowa celem przeprowadzenia śledztwa sekretarz pocztowy ze Lwowa Moszczyński, przyznał się Oberc do wszystkiego, a także do kradzieży licznych listów pieniężnych przychodzących z Ameryki.

W ten sposób narażał Oberc najbiedniejszą część ludności na utratę krwawo zapracowanego grosza, jak niemniej i urzędników na dyscyplinarki i podejrzenia sądowe. Oberc został więc po raz drugi aresztowany i w najbliższej kadencyi odpowie za swe sprawki. A jak słychać popełnić miał Oberc wiele nadużyć.

Niepewna sytuacya polityczna spowodowała znaczne podwyższenie cen wszystkich gatunków zboża, a głównie pszenicy, owsa i jęczmienia, roślin strączkowych. Podrożała także mąka na kor. 42·50 za 100 kg. W ostatnich czasach daje się odczuwać silny brak wagonów kolejowych. Kupiectwu i przemysłowi grożą znaczne straty. — Jeden z młynów zamówił 50 wagonów, a otrzymał zaledwie 16.

Zamianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Wiedniu, Ludwik Hamerling, pochodzi z Tarnopola. Ma tu nawet swych krewnych i znajomych. — Przed kilkunastu laty wyemigrował do Ameryki i poznał się z Taftem, obecnym prezydentem Unii. Temu zapewne zawdzięcza tak wysoką nominacyę i stanowisko dyplomatyczne.

Ze świata.

Strajk sprawozdawców parlamentarnych. Jak donoszą „Narodni Listy“, sprawozdawcy dziennikarscy, zajęci w austryackiej Izbie posłów zagrozili strajkiem na wypadek, gdyby miano w regulaminie domowym dla parlamentu zaprowadzić przepis, udaremniający osobiste stykanie się posłów i dziennikarzy. Wymieniony dziennik przypomina przy tej sposobności strajk dziennikarzy w austryackim parlamencie w roku 1884, tudzież strajk dziennikarzy przed dwoma laty w parlamencie niemieckim w Berlinie. Sprawozdawcy z parlamentu austryackiego mają zamiar sprawę tę poruszyć publicznie.

Śmierć rzeźbiarza. Znany rzeźbiarz niemiecki, Józef Lax, umarł w Wiedniu, licząc 58 lat życia. Lax stworzył cały szereg figur dla ozdobienia ratusza, uniwersytetu i teatru „Burg“ w Wiedniu. Przed parlamentem na rampie znajduje się jego grupa „poskromiaczy koni“.

Strajk francuskich urzędników pocztowych. Urzędnicy ambulansów pocztowych na kolei Paryż-Lugdon-morze Śródziemne odbyli jeszcze w sobotę zgromadzenie w Paryżu, na którem podnieśli szereg żądań co do służby. Następnie urządzili demonstracyę przed centralnem Biurem pocztowem, a podsekretarza stanu dla poczt i telegrafów Simyana i prefekta policyi Lepine'a, którzy interweniowali, przyjęli szyderczemi okrzykami. Wreszcze wtargnęli do biur, skąd ich wyparła policya, która wielu uczestników demonstracyi uwięziła. Wśród ścisku kilka osób odniosło kontuzye, między niemi Lepine. Urzędnicy telegraficznej centrali oświadczyli, że się solidaryzują z urzędnikami ambulansowymi. W sobotę część tych urzędników zastrajkowała, ale ku wieczorowi wszyscy prawie znowu podjęli pracę.

Z Paryża telegrafują: Od onegdaj wieczorem telegrafiści korpusu inżynieryi wojskowej stoją w pogotowiu, aby w razie strajku urzędników telegraficznych pełnić służbę.

Onegdaj wieczorem 8 urzędników pocztowych opuściło swe stanowisko w chwili gdy miał odejść pociąg pocztowy Paryż-Bordeaux. Urzędnicy ci zostali usunięci ze służby i prawdopodobnie będą wydaleni. W centralnym urzędzie pocztowym panuje spokój. Oncgdaj wieczorem urzędnicy uprawiali bierną rezystencye i o 9 wieczorem dodano im 85 urzędników telegraficznych do pomocy.

Około 1000 urzędników ambulansów pocztowych odbyło onegdaj wieczorem zgromadzenie. Ogólny związek urzędników pocztowych i telegraficznych zawiadomomił urzędników ambulansowych, że mogą na jego poparcie liczyć. Zgromadzenie przyjęło porządek dzienny, oświadczający, że urzędnicy wytrwają w podjętej akcyi aż do zupełnego wypełnienia ich żądań i zakładają protest przeciw aresztowaniom.

Zgromadzenie urzędników poczt i telegrafów wyraziło swą solidarność z ambulansami i telegrafistami i uchwaliło strajk.

Stan zdrowia papieża. Wedle telegramu z Rzymu, papież musi skutkiem nawrotu choroby leżeć w łóżku. Lekarze oświadczyli jednak, że niema powodu do obaw.

Tortury w Turcyi. Widocznie absolutyzm nie może obejść się bez tortur, gdyż obecnie w Konstantynopolu rozpocznie się proces, który wykaże dowodnie, że w Turcyi za czasów absolutnych rządów, posługiwano się torturami podobnie jak w Rosyi. Proces ów zwrócony jest przeciwko osławionemu Nedżib paszy Melhamemu, chrześcijaninowi z Syryi, który porzucił karyerę dyplomatyczną i wstąpił do policyi, a mianowicie do korpusu szpiegów i zajął w Ildiż-Kiosku wpływowe stanowisko, siejąc dokoła popłoch. Po ogłoszeniu konstytucyi, komitet młodoturecki wtrącił Nedżiba do więzienia, a obecnie zaś, jak wspomnieliśmy, odbędzie się przeciwko niemu proces o cały szereg nadużyć, zwłaszcza o potworne torturowanie więźniów bez różnicy płci, ażeby z nich wydobyć zeznania. Wszyscy oskarżyciele prywatni i świadkowie i stwierdzili, że Nedżib z sadystycznem zamiłowaniem brał osobiście udział w torturach. Przy życiu zostali ci, którzy ulegli mniej okrutnym torturom, reszta poszła do grobów i zamilkła na wieki. Tortury były tak okrutne, że prokurator Bechdżet bej zemdlał po odczytaniu aktów śledztwa i musiano go zastąpić Adil bejem, substytutem prokuratora. Oskarżyciel prywatny, Armeńczyk nazwiskiem Kirkor, wniósł pisemne przedstawienie swoich cierpień. „Podanie jest bez stempla“ — powiada przewodniczący. — „Nic nie szkodzi, proszę czytać“ — odparł Kirkor. — I prezydent odczytał owo zażalenie, w którem Kirkor przedstawił, jak go skatowano na bezkształtną masę. Alo chwała Bogu, że widzę mojego kata przed trybunałem“ — zakończył oskarżyciel. Kobieta armeńska Peru opowiada, jak ją Nedżib katował, a gdy go prosiła o zmiłowanie zaklinając się na Boga, że jest niewinną, Nedżib odparł: „Nie ma Boga na ziemi. Bóg w takie rzeczy się nie miesza“. Inna kobieta nazwiskiem Gostin, opowiada, że dla swej siostry, która zachorowała na zapalenie gardła, kupiła w drogueryi kalichloricum do płukania. Pewnego dnia przybył do tych sióstr Nedżib i zobaczywszy ów proszek zawołał: „wyrabiacie dynamit“. Torturowano obie siostry przez 6 miesięcy, a jedna z nich umarła skutkiem tego. Nedżib z całym spokojem powołuje się na sułtana twierdząc, że był tylko wykonawcą woli padyszacha. „Byłem tylko wiceprezesem komisyi śledczej — mówił Nedżib — a przewodniczącym był sułtan“. Obrona ta prawdopodobnie przyniesie mały skutek. Sekretarz komisyi śledczej w sprawie bomb, Rifaat bej, opowiedział, jak tajemnie opatrzył pewnego więźnia, którego torturował Nedżib. Rifaat zawiadomił o tem swego ojca, wysokiego urzędnika sądowego, który znów pospieszył z relacyą do pierwszego sekretarza sułtańskiego, Tachsina paszy. Wysłuchawszy relacyę, Tachsin ruszył ramionami i odrzekł: „Tutaj jest pałac sułtana, a nie ministerstwa sprawiedliwości“. I sprawa na tem utknęła.

Zmarli.

Michał Statowski, urodzony w Krakowie, w r. 1850, zmarł w Rytwianach pod Staszowem dnia 10 bm.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.
W poniedziałek: p. Ant. Gałecki: „Fotografia i jej zastosowanie w życiu“ (z obrazami świetlnymi).

Powszechne wykłady uniwersyteckie.
(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)
W poniedziałek 15 marca: doc. uniw. Jag. dr Roman Dyboski: „O Miltonie“.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
W poniedziałek: „Lilla Weneda“.
We wtorek: „Moralność“.
We środę: „Romantyczni“ i „Przyjaciel“.
We czwartek: „Moralność“.
W piątek: „Sen srebrny Salomei“.
W sobotę: „Mazepa“.
W niedzielę pop.: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Mazepa“.
W poniedziałek: „Modelka“.

Repertoar teatru ludowego.
We wtorek: „Która?“, (występ pań Zimajer).
We czwartek: „Sposób na mężów“, (występ pań Zimajer).

Z kalendarza. W poniedziałek 15 marca: Klemensa w. Longina ż.; we wtorek 16 marca: Hilarego bm. i Tacyana m.; we środę 17 marca: Gertrudy p. i Patryka bw.

Wschód słońca 15 marca o godzinie 5 min. 55, zachód o g. 5 m. 43; długość dnia 11 godzin min. 48.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 14 marca termometr doszedł od — 2·4 do — 7·5 C.; barometr opadał.

Dnia 15 marca o godzinie 7 rano stan barometru 726·2 mm., termometru 2·1 C.; wiatr wschodni.

Repertoar teatru lwowskiego.
W poniedziałek: „Bliźnięta z Brigthon“.
We wtorek: „Demon“.
We środę: „Bliźnięta z Brigthon“.
We czwartek: „Demon“.

Z sali sądowej.

(O katastrofę budowlaną).

Kraków, 15 marca.

Dzisiaj przed zwyczajnym trybunałem sądu karnego w Krakowie rozpoczęła się rozprawa karna, której przedmiotem jest ostatnia katastrofa budowlana, jaka wydarzyła się w Krakowie dnia 10 października z. r., a która pociągnęła za sobą jednę ofiarę w życiu ludzkiem i kilka wypadków ciężkiego skaleczenia robotników, zajętych przy budowie. Jak wiadomo z wyczerpujących opisów, zamieszczonych po katastrofie, w dniu 10 październik a o godz. 11 przed południem zawaliła się oficyna nowo budowanego domu p. Silberbacha, pod l. 13 przy ulicy Zyblikiewicza. Wezwana na miejsce straż pożarna wydobyła z pod gruzów zwłoki zabitego na miejscu murarza Piotra Wyżgi, oraz ciężko rannych robotników: Stanisława Koreptę i Stanisława Surówkę. — Robotnicy Jan Ptak, Adam Kamieniarczyk, Ignacy Szmata, Jan Zuczak i Kazimierz Wołek, którzy cudownym trafem nie zostali przygnieceni belkami i cegłami, lubo także dotkliwie ranni, sami, jeszcze przed przybyciem pomocy straży, wydostali się z miejsca katastrofy. Wdrożone zaraz po katastrofie śledztwo sądowe uznało jako winnych katastrofy:

1) Eugeniusza Ronkę, budowniczego, zamieszkałego w Krakowie,

2) Józefa Kotasa, majstra murarskiego w Krakowie,

3) Władysława Wyskoczyńskiego, podmajstrzego murarskiego w Krakowie i

4) Kornela Strokę, starszego inspektora budownictwa miejskiego w Krakowie, oskarżając ich, a mianowicie:

Budowniczego Ronkę o to, że jako kierujący budowniczy, będąc w myśl ustawy osobiście odpowiedzialny za jakość roboty, za umiejętne, trwałe i stosownie do zatwierdzonych planów, wykonanie budowy, prowadził budowę wbrew planom, poczynił w planach różne zmiany konstrukcyjne, nie badając jakości roboty i materyałów, nie przestrzegając przytem, by roboty zgodnie z planami wykonywano.

Józefa Kotasa majstra i Władysława Wyskoczyńskiego, podmajstrzego murarskiego oto, że uznając zły stan budowy piwnicy i oficyny, przystąpili do budowy trzeciego piętra, a w szczególności t. zw. „ściany nadwieszonej“, do budowy której użyli nieodpowiedniej cegły i dźwigarów, a w samym dniu katastrofy, mimo, że widzieli rysowanie się muru, budowy nie wstrzymali i robotników nie usunęli.

Wreszcie Kornela Strokę o to, że jako inspektor budownictwa i referent przedłożonych planów, plany te do zatwierdzenia przedłożył, mimo że była w nich niejasność co do budowy ściany granicznej trzeciego piętra oficyny, oraz że z tytułu swego urzędu, mając obowiązek nadzorowania budowy, aby ją zgodnie z planami prowadzono i aby do budowy używano odpowiedniej jakości materyału, obowiązku swego zaniedbał.

Czynami temi dopuścili się więc: Eugeniusz Ronka, Józef Kotas, Władysław Wyskoczyński i Kornel Stroka, występku przeciw bezpieczeństwu życia z §§ 335, 383 i 384 u. k. dzisiaj zasiedli na ławie oskarżonych.

Zredagowany przez prokuratoryę państwa, obszerny, bo obejmujący 23 stron bitego pisma, akt oskarżenia, opiera się głównie na orzeczeniach komisyi sądowo technicznej. Opinia tej komisyi streszcza się w następujących punktach: Budowa trzech piętrowego domu p. Emila Silberbaha, a w szczególności budowa oficyny, była już prawie na ukończeniu, gdyż wykończone już były mury oficyny począwszy od fundamentu przez wysokość parteru, pierwszego i drugiego piętra. Mury te przytykały do muru granicznego realności p. Psachiego Müllera, od którego nabył Silberbach prawo prawo przybudowania swojego budynku, do jego kamienicy i użycia jego muru granicznego, jako czwartej ściany dla swojego domu, jednak bez prawa wpuszczenia do tego muru trawersów, sklepień, belek lub kominów. Plany na dom p. E. Silberbacha wykonał budowniczy p. Ronka, roboty prowadzili: majster Kotas i podmajstrzy Wyskoczyński, a plany te w budownictwie opiniował, do zatwierdzenia magistratowi podał, i budowę dozorować był obowiązany, starszy inspektor budownictwa miejskiego p Stroka.

Ponieważ jednak p. Silberbach, budujący dom trzechpiętrowy, a zatem wyższy o jedno piętro od graniczącej z jego domem dwupiętrowej kamienicy Müllera, nie uzyskał prawa nadbudowania granicznego muru Müllera o jedno piętro, budujący p. Silberbachowi dom, budowniczy Ronka, postanowił wybudować nowy mur graniczny na wysokości trzeciego piętra, t. zw. mur nadwieszony na dźwigarach żelaznych, opartych na bocznych murach i na specyalnie wybudowanym filarku. Znawcy orzekli jednak, że przyczyną katastrofy było nadmierne obciążenie filaru, który objęty planami przez magistrat zatwierdzonemi, wykonany został wbrew planom, mianowicie zamiast długości 2·20 m. obejmował tylko 1·90 m., a wybudowany został z cegły zwyczajnej na zwyczajnej zaprawie wapiennej. Dalej orzeczenie komisyi technicznej miało wykazać wadliwe wykonanie muru granicznego z cegły, kładzionej na żelazne dźwigary, oraz wiele innych usterek konstrukcyjnych, które musiały sprowadzić i sprowadziły istotnie wiadomą katastrofę, tem bardziej, że mury te, które się zawaliły, stały na gruncie nieodpornym, uznanym za zły grunt budowlany.

Dalej akt oskarżenia, opierając się wyłącznie na szczegółowych orzeczeniach komisyi technicznej, klasyfikuje i kwalifikuje winę każdego z oskarżonych po kolei, w kierunku zaniedbania obowiązków ustawą budowniczą i doświadczeniem praktycznem wskazanych.

Pierwszy dzień rozprawy.

Rozprawie, która rozpisaną została na trzy dni, przewodniczy radca sądu krajowego Jasiewicz, w skład trybunału wchodzą, jako wotanci radcy: Raczyński, Grodyński i Kulikowski, oskarża prokurator dr Ujejski, obwinionych bronią adwokaci: dr Gertler (Ronke), dr Jan Jakubowski (Stroke), i dr Skąpski (Kotasa i Wyskoczyńskiego), zastępstwo prawne stron intesowanych (rodziny ś. p. Piotra Wyżgi i rannych robotników) objął adw. dr Marek. Do rozprawy wezwano też dwóch rzeczoznawców technicznych, budowniczych: J. Matuszewskiego i Müllera, oraz rzeczoznawców lekarzy: prof. dra Wachholza i dra Kwiatkowskiego. Na sali wiele publiczności przeważnie ze sfery techników i robotników budowlanych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, co trwało przeszło godzinę, przewodniczący trybunału Jasiewicz, przystąpił do kolejno przesłuchiwania obwinionych.

Pierwszy obwiniony budowniczy Eugeniusz Ronka, na zapytanie przewodniczącego oświadcza, że do winy się nie poczuwa. Na wstępie swego tłomaczenia, obwiniony opowiada o pertraktacyach swoich i właściciela domu p. Silberbacha, z właścicielem sąsiedniego domu p. Müllerem, o użycie jego ściany granicznej.

P. Müller zgodził się na to, z zastrzeżeniem, by oficyna domu p. Silberbacha nie była wyższa, niż jego dom. Sporządzono więc odpowiednie plany i

przedłożono je magistratowi do zatwierdzenia. — W planach tych nie uwidocznił t. zw. ściany nadwieszonej, sądząc, że to jest tylko kwestya pieniężna. Bardzo szczegółowy, czysto fachowy swój wywód, tyczący się konstrukcyi budowniczej, układów z sąsiadem Müllerom, o prawo użycia jego granicznego muru, jako czwartej ściany dla budowy p. Silberbacha i przeróbek planów, ilustrowany i objaśniony na planach, rozłożonych na stole sądowym, zakończył obwiniony Ronka, stanowczem zapewnieniem, że nie ponosi żadnej winy katastrofy.

Obwiniony wbrew opinii rzeczoznawców wyjaśnia, że obliczenia obciążenia filaru, uczynione przez niego, były zupełnie dobre, co zaś do budowy owej „ściany nadwieszonej“, to wydał w tym kierunku bardzo ścisłe rozporządzenia majstrowi i podmajstrzemu, co do użycia materyału i solidnej roboty. Robotę tę dozorował o tyle, o ile mu inne zajęcia pozwalały, zresztą nie jest wyłącznym obowiązkiem budowniczego, który ma prawo żywić przekonanie, że polecenia jego zostaną dokładnie wykonane. Przyczyną katastrofy, o którą jest oskarżony, jest zbieg różnych okoliczności niezależnych od jego wpływów, jak np. zły grunt i t. p.

Następnie przystąpiono do przesłuchania obwinionego majstra murarskiego Kotasa.

Groźna sytuacya.

(Telegramy „N. Reformy“ z 15 marca.)

Wiedeń. Zapatrywanie pesymistyczne, panujące w tutejszych kołach dyplomatycznych co do sytuacyi zagranicznej, opiera się głównie na ciągłych zbrojeniach Serbii, jakoteż na krokach przedsięwziętych przez kilka mocarsw w Konstantynopolu, celem wymuszenia na Turcyi pozwolenia na przewóz materyałów wojennych, przeznaczonych dla Serbii.

Usprawiedliwiają tu poniekąd te usiłowania ambasadorów francuskiego i angielskiego, albowiem oba te państwa są materyalnie interesowane w pozwoleniu na przewóz tych materyałów wojennych. Natomiast wielkie zdziwienie i zaniepokojenie wywołuja tu starania ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu o uzyskanie pozwolenia na ten przewóz. Rosya bowiem materyalnie nie jest w tem wcale interesowana. Mimo to popiera ona starania o pozyskanie odnośnego pozwolenia Turcyi, co stoi w rażącej sprzeczności z rzekomemi pokojowemi usiłowaniami Izwolskiego.

Niepokojącym objawem dla tutejszych sfer, jest przedłużenie pobytu tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych Rifaata paszy w Petersburgu i pertraktacye o ostąpienie Serbii części Sandżaku. W tutejszych sferach miarodajnych zapewniają z wszelką stanowczością, że Austro-Węgry nigdy do takiej transakcyi nie dopuszczą.

Jako charakterystyczny objaw uważają tu konferencye, urządzone przez bar. Aerenthala z najwybitniejszymi przywódcami stronnictw parlamentarnych. Pierwsza taka konferencya odbyła się w sobotę, przy udziale 18 przywódców parlamentarnych. Z Koła polskiego brali udział w tej konferencyi prezes Głąbiński i wiceprezes hr. Dzieduszycki. W najbliższych dniach odbędą się te konferencye w dalszym ciągu, na które przybędą inni przywódcy.

Równocześnie odbywają się takie konferencye w Budapeszcie, gdzie szef sekcyi z ministerstwa spraw zagranicznych hr. Esterhazy zaprasza na nie przywódców stronnictw w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Wszystkie dzienniki tutejsze uważają ostatni zwrot w sytuacyi zagranicznej jako bardzo groźny. „Budapesti Hirlap“, „Pesti Hirlap“ i organ Kossutha „Budapest“ piszą, że w razie niezadawalniającej odpowiedzi Serbii. monarchia będzie musiała przystąpić do rozstrzygnięcia sporu z bronią w ręku.

Zapowiedzi ultimatum.

Wiedeń. Dziś oczekiwaną jest tu nota serbska w odpowiedzi na notę hr. Forgacha. (Zob. art. wstępny. Przyp. Red.). Ze względu na spodziewaną, niezadowalniającą odpowiedź serbską, sytuacyę zagraniczną uważają za bardzo poważną. — Jest prawdopodobnem — pisze „Sonn- u. Mont. Zeitung“ — że odpowiedź Serbii nie będzie niczem innem, jak parafrazą serbskiej noty okrężnej, która tu wcale nie wywołała zadowolenia.

Austro-Węgry nie przyjmą bez protestu takiej wymijającej odpowiedzi, a w kołach miarodajnych są zdecydowani, przejść w tym wypadku do stanowczych kroków, aby wymusić wyjaśnienie sytuacyi.

„Mont. Revue“ oznacza sytuacyę jako bardzo groźną. W kołach dyplomatycznych słychać wprawdzie, że mocarstwa chcą poczynić ponownie wspólne kroki w Belgradzie celem skłonienia Serbii do dania zadowolniającej odpowiedzi na notę hr. Forgacha — jest jednak wątpliwem, czy te kroki mocarstw będą miały jakiekolwiek powodzenie.

Cesarz wobec wojny.

Berlin. „Local Anzg.“ donosi z Wiednia: W kołach informowanych przyznają, że sytuacya jest bardzo poważną. Wyłaniają się trudności, wprost nie dające się usunąć, a dla pokojowego załatwienia sprawy groźne.— Cała nadzieja leży w tem, że cesarz z całą stanowczością sprzeciwia się wojnie.

Berlińscy politycy o możliwości wojny.

Berlin. W tutejszych sferach miarodajnych panuje przekonanie, że w razie jeżli odpowiedź Serbii na notę austryacką uzna Austrya za niedostateczną hr. Forgach wręczy Milanowiczowi drugą notę mającą charakter ultimatum, w której rząd austryacki zażąda wyjaśnień, co do celu zbrojeń serbskich i będzie się domagał, aby skoncentrowane na granicy austryackiej wojska serbskie zostały wycofane. W Berlinie panuje przekonanie, że Serbia ultimatu to odrzuci.

Wobec tego mocarstwa zamierzają podobno jeszcze raz w ciągu bieżącego tygodnia ostrzedz Serbią przed następstwami jej obecnej polityki, której kontynuowanie musi doprowadzić do wojny.

Sytuacya w Serbii.

Belgrad. W tutejszych kołach wywołał zwrot w sytuacyi zagranicznej bardzo wielkie zaniepokojenie. Prezydent ministrów Nowakowicz i minister wojny Živkovicz prą do wojny i zajmują stanowisko nieprzejednane. Natomiast król i inni członkowie gabinetu, nawet Pasicz są za utrzymaniem pokoju.

Zbrojenia prowadzą się z gorączkowym pospiechem. Wojska posuwają się ciągle ku granicy bośniackiej. Wczoraj odszedł stąd pociąg z ładunkami amunicyi i bomb ręcznych w okolice położone nad Driną.

Równocześnie odbywa się uzbrojenie band, którym Živkovicz przyznaje najważniejszą rolę na wypadek starcia. Sytuacya jest bardzo poważna. Wiele rodzin wyjeżdża do wnętrza kraju.

Zbrojenia Serbii.

Belgrad. Zbrojenia trwają dalej bez przerwy. Wedle zapewnień władz wojskowych, wszystko jest już przygotowane do wojny, którą tu uważają powszechnie za nieunikniona. Sukurs, jaki armia serbska otrzyma od Rosyi, wynosić będzie w przeciwstawieniu do przesadnych zapowiedzi dzienników, najwyżej 5.000 ochotników. Do regularnych wojsk włączone zostaną jednak oddziały powstańcze Serbów zagranicznych, które w ostatnich czasach przybyły. Oddziały te rząd zupełnie jawnie zaopatruje w broń i amunicyę, szczególniej jednak w bomby, które nadeszły tu z fabryk angielskich w wielkiej ilości. Mimo wszystkie zapewnienia Turcyi, przewóz materyałów wojennych dla Serbii przez Salonikę nie został zakazany.

Fabrykacya bomb w Serbii.

Berlin. „Berl. Morgenpost“ donosi z Belgradu: Pewien londyński chemik kierujący w serbskich fabrykach wyrobem bomb, oświadcza, że dalsza fabrykacya będzie wstrzymana gdy gotowych będzie tylko 50.000 bomb.

Socyaliści serbscy przeciw wojnie.

Paryż, „Echo de Paris“ donosi z Belgradu: Serbska partya socyalistyczna urządza jutro w całym kraju szereg zgromadzeń, na których ma być uchwalony protest przeciw wojnie.

Ogłoszenie wojny świętej w Czarnogórze.

Belgrad. Wiadomości przychodzące tu z Cetynii, potwierdzają, że w całej Czarnogórze czynią gorączkowe przygotowania do wojny. Szkoły w całym kraju zamknięto; a ludność męską, począwszy od 16 letnich chłopców, zaopatrzono w broń i amunicyę. Duchowni prawosławni od tygodni wzywają publicznie z kazalnic do wojny z Austro-Węgrami. W przemówieniach swoich podnoszą oni, że idzie tu nietylko o sprawę polityczną, lecz przedewszystkiem wchodzi w grę kwestya religijna, Austro-Węgry bowiem mają zamiar usunąć z Bałkanu prawosławie(!) Popi obiecują wszystkim tym, którzy na wojnę z Austro-Węgrami wyruszą w pole i w walce tej zginą, że nazwisko każdego z nich przejdzie do historyi kościoła.

Przed paru dniami parowiec rosyjski przywiózł do portu Antivari wielką ilość broni i amunicyi dla Czarnogóry. Do Antivari nadchodzą liczne przesyłki amunicyi wysłane przez firmy angielskie.

Równocześnie ze zbrojeniami postępuje tworzenie band i legij ochotniczych, na których czele ma stanąć Pawło Vucoticz, który za jakieś polityczne przestępstwo skazany był w Turcyi na 2 lata więzienia.

Książe czarnogórski, przy każdej sposobności kładzie nacisk na to, że Czarnogóra, w walce przeciw Austro-Węgrom, wytrwa wiernie po stronie Serbii.

Ugoda Rosyi i Bułgaryi z Turcyą.

Konstantynopol. „Ikdam“ donosi, że rokowania w Petersburgu są ukończone, a mianowicie na podstawie obniżenia odszkodowania wojennego o 125 milionów fr., co znaczy, że Porta ze swym poglądem się nie utrzymała.

„Sabah“ dowiaduje się, że onegdaj podpisali Rafaat pasza i Izwolski „ad referendum“ porozumienie. Rosya opuszcza 40 rat odszkodowania wojennego. jako odszkodowanie Bułgaryi dla Turcyi.

Berlin. „Loc. Anz.“ donosi z Konstantynopola, że Turcya cofnęła swoją kontrpropozycyę w sprawie bułgarskiej — co do której toczą się rokowania na nowej podstawie.

Turcya wobec wojny.

Konstantynopol. Jak słychać, Rada ministrów zastanawiała się wczoraj nad postawą, zajętą przez Serbię i nad niebezpieczeństwem wojny, oraz nad tem, jakie środki ostrożności na polu wojskowem są ze strony Turcyi potrzebne.

Ruchy wojsk tureckich.

Konstantynopol. Cztery bataliony piechoty wyruszyło ku granicy serbskiej.

Przewóz materyału wojennego do Serbii.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi z Konstantynopola: Porta oświadczyła ambasadorom, którzy interweniowali w sprawie dozwolenia na przewóz materyału wojennego do Serbii, że na przewóz ten może pozwolić tylko wtedy, gdy się na to zgodzi Izba deputowanych.

Konstantynopol. Turecki minister spraw zagranicznych miał oświadczyć, że Turcya na podstawie traktatu handlowego turecko-serbskiego zabrania przewozu broni i materyałów wojennych do Serbii. Według informacyi z Porty, poselstwo tureckie w Belgradzie otrzymało rozkaz stwierdzenia, czy dynamit, który Serbia chce przewieść, rzeczywiście jest przeznaczony do sporządzania min w kopalniach.

Konstantynopol. Omawiając zatarg austro-serbski „Ikdam“ pisze:

Turcya powinna przestrzegać ścisłej neutralności. Ani Austrya, ani Serbia, nie mają prawa udzielania Turcyi lekcyi co do tego, czy ma zezwolić na zupełny, czy też częściowy przewóz serbskiego materyału wojennego. „Jeni Gazeta“ atakuje gabinet z powodu pozwolenia na przewóz i twierdzi, że sprzeciwia się to obustronnemu traktatowi handlowemu.

Salonika. Ładunek amunicyi i dynamitu przeznaczony dla Serbii, złożono na razie aż do dalszego zarządzenia w tutejszym magazynie amunicyi.

Interwencyi mocarstw w Wiedniu nie będzie.

Lipsk. „Leipziger Neueste Nachrichten“ donoszą z Paryża, że ambasador austryacki interpelował ministra spraw zagranicznych, Pichona, ile prawdy jest na pogłoskach, jakoby Francya wraz z innemi mocarstwami zamierzała interweniować w Wiedniu w sprawie zwołania konferencyi i zakończenia sprawy serbskiej. Minister Pichon zaprzeczył kategorycznie tym pogłoskom, zapewniając, że Francya nigdy nie miała podobnego zamiaru.

Odpowiedź Serbii na końcu dziennika.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 15 marca.

Odwołanie strajku szkolnego.

Polska Ostrawa. Rząd wysłał dzisiaj do komitetu rodzicielskiego c. k. inspektora szkolnego p. Dostala, który złożył solenne zapewnienie, że rząd otworzy z rokiem szkolnym 1909—10 publiczną szkołę ludową polską. Wobec tego wczorajsze zgromadzenie rodziców polskich powzięło uchwałę, na mocy której strajk się odracza. Zgromadzenie liczyło przeszło 400 osób — ojców i matek. Referował dr Seidl. Przemawiało bardzo wielu ojców i matek. Zapał i nastrój niesłychany — tem większy, że za ludoością polską ujął się rząd.

Niedziela w Pradze.

Praga. Z powodu wczorajszego „bumlu“ studentów niemieckich na placu św. Wacława policya obsadziła gęsto ów plac, a policyanci konni rozpędzali grupy czeskich przechodniów. Mimo to na placu zebrali się tłumnie czescy socyaliści narodowi i czescy studenci. Około godziny pół do 11 powstały drobne starcia pomiędzy Czechami a niemieckimi studentami, przyczem kilku Czechów uwięziono. Jednego z niemieckich studentów obili Czesi laskami i ścigali aż na ulicę Krakowską, gdzie ich żandarmerya bagnetami rozprószyła. O godz. 1 po południu nastał zupełny spokój. Ogółem uwięziono 10 Czechów. Na Przykopach nie naruszono wcale spokoju.

Zamach.

Mińsk. W pobliżu budynku więziennego zastrzelił nieznany człowiek dyrektora więzienia.

Choroba Stołypina.

Petersburg. Stan zdrowia Stołypina, który był bardzo groźny, poprawił się w ciągu ostatniego dnia, jednakże pacyent potrzebuje opieki i dłuższego wypoczynku. Lekarze stwierdzili silną influenzę. Ponieważ Stołypin jest w dodatku przepracowany, więc lekarze zalecają mu ażeby przez pewien czas wstrzymał się od zajęć urzędowych. Sądzą, że Stołypin będzie musiał wziąć dłuższy urlop, a w takim razie zastąpi go na czas urlopu minister skarbu Kokowcew. W politycznych Kołach nie uważają nawet za wykluczone, że Stołypin ze względu na swoje osłabione zdrowie zupełnie usunie się od kierownictwa spraw państwowych.

Deficyt francuski.

Paryż. Deficyt w projekcie budżetu na r. 1910, który ministerstwo skarbu przedłoży Izbie deputowanych po świętach Wielkanocnych, wynosi 180 milionów franków.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 15 marca.

Burzliwe zgromadzenie. Wczoraj po południu odbyło się w Domu robotniczym przy ulicy św. Tomasza zgromadzenie publiczne, zwołane przez partyę chrześcijańsko-socyalną. Zgromadzenie miało nader burzliwy przebieg z powodu przybycia na zgromadzenie znacznego zastępu członków partyi socyalno-demokratycznej, którzy starali się obradom przeszkadzać.

Przyszło nawet do poważnego starcia, w czasie którego jeden z członków partyi socyalno-demokratycznej dobył rewolweru, grożąc swoim przeciwnikom politycznym. Policya, która przybyła z interwencyą, aresztowała owego uczestnika i odprowadziła go do aresztów policyjnych pod telegrafem, skąd po ukończeniu śledztwa będzie dziś odstawiony do krajowego sądu karnego.

Z sali sądowej. Nowa kadencya rozpraw karnych przed sądem przysięgłych rozpoczyna się dnia 1 kwietnia rozpisaną na trzy dni rozprawą przeciw Judzie Samuelowi Somenscheinowi i spólnikom o oszustwo (przewodniczący trybunału radca Jasiewicz). Dalej wyznaczono rozprawy: dnia 5 kwietnia Franciszek Ostrowski, zbrodnia kradzieży i Florentyna Rokoszowa zbrodnia kradzieży (przew. radca Kulikowski); 8 kwietnia Małgorzata Tomczykowa i spólnicy zbrodnia kradzieży (przew. st. radca Ursel), 14 kwietnia Maryan Horwath występek o obrazę czci (przew. radca Ferens). Termin dalszych rozpraw, między innemi rozprawy przeciw Bareickiemu i Gorylowi, mordercom Ferberów, wyznaczony zostanie później.

Wyzyskiwanie. Jakaś młoda kobieta obchodzi domy tutejsze i przedstawia się jako nauczycielka z ulicy Topolowej, nie mogąc doczekać się dekretu nominacyjnego, a tem samem płacy. Kobieta ta prosi więc o wsparcie i wyzyskuje miłosierdzie ludzkie. Przestrzedz należy przed tą „nauczycielką“, jak nam donoszą z Kół nauczycielskich, żadnej takiej nauczycielki w szkole przy ul. Topolowej niema, a żebranie podobne i powoływanie się na zawód nauczycielki, przynosi ujmę nauczycielstwu.

Najechany przez tramwaj. Wczoraj opatrzyło pogotowie ratunkowe em. kierownika szkoły ludowej, Piotra Piekarczyka, który skutkiem najechanie przez tramwaj na Stradomiu pod kościołem OO. Bernardynów doznał poważnych obrażeń na całem ciele.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. Na pogotowiu ratunkowem opatrzono wczoraj 66 lat liczącą krawcową Józefę Tarczyńską, która wskutek nieszczęśliwego wypadku doznała złamania kości promieniowej prawej ręki. Opatrzono również Jana Kasprzyka, majstra ciesielskiego, który w czasie wybuchu petardy, położonej przez uliczników na szyny tramwajowe na jednej z ulic, chciał nagle wyskoczyć z tramwaju i doznał poważnego zranienia prawej nogi, skutkiem nieszczęśliwego wypadku.

Opatrzono nadto cały szereg osób, które doznały pokaleczeń i urażeń w czasie różnych bójek świątecznych, w tem niejakiego Józefa Szelleranika pomocnika murarskiego, który w nocy w czasie jakiegoś zajścia otrzymał ranę 12 cm długą na kości ciemieniowej.

Śmierć adwokata w Wiedniu. Z Wiednia telefonują nam:

Wczoraj w nocy w jednym z tutejszych szpitali zmarł adwokat lwowski dr Włodzimierz Kosiński.

Zażył on przez omyłkę amoniak zamiast bromu.

Z Łodzi. (Wielkie włamanie. — Masowe aresztowania.)

— W nocy z soboty na niedzielę banda włamywaczy wtargnęła do cukierni Białkina (Piotrkowska nr 27) i wybiwszy następnie otwór w ścianie dostała się do sklepu jubilerskiego Józefa Landau. Tutaj rozbili kasę ogniotrwałą, skąd zrabowali listy zastawne, gotówką około 4000 rubli i całą biżuteryę, wartości około 30 tysięcy rubli. Wróciwszy tą samą drogą do cukierni Białkina, rozbili dwie kasetki, z których zrabowali 400 rubli, poczem ulotnili się z łupem, przez nikogo nie spostrzeżeni. Żandarmerya wraz z policyą dokonały rewizyi w różnych dzielnicach miasta. Znaleziono broń palną i literaturę nielegalną. Aresztowano 30 osób.

— Robotnicy wielkiej fabryki Endera w Woszczenicach, pod stacyą Baby, powrócili do pracy na proponowanych przez właściciela warunkach. Wobec tego fabryka, zatrudniająca 900 ludzi, po 4-tygodniowym strajku będzie w poniedziałek uruchomiona.

Ustąpienie generał-gubernatora Krzywickiego. Z Wilna donoszą:

Ustąpienie wileńskiego generał-gubernatora Krzywickiego jest już postanowione. „Now. Wr.“ donosi, że gen. Krzywickiego mianowano członkiem Rady państwa. Zajmowane przezeń stanowisko generał-gubernatora i dowódcy wojsk okręgu wojennego nie zostanie powierzone jednej tylko osobie, jak dotąd, lecz agendy jego będą rozdzielone. Nowy generał-gubernator kierować będzie administracyą kraju, sprawy zaś, dotyczące okręgu wojennego, prowadzić będzie inna osoba. Na stanowisko dowódcy wojsk ma być mianowany generał-gubernator Herszelman.

Napad na pocztę. Z Lizbony donoszą: W Mnarca (prow. Traz os Monter) tłum napadł na urząd podatkowy i zabrawszy papiery wartościowe, urząd podpalił. Policya utrzymuje porządek.

Sprawa p. Steinheil. Z Paryża donoszą: Śledztwo w sprawie pani Steinheil zostało zakończone. Sędzia obwinia panią Steinheil o spowodowanie zamordowania męża i matki.

Odpowiedź Serbii.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 15 marca.)

Wiedeń. Dziś w południe nadeszła tu nota serbska, w odpowiedzi rządu belgradzkiego na notę hr. Forgacha.

Nota potwierdza dotychczasowe wiadomości o jej treści. Powołuje się ona na notę okrężną wysłaną do mocarstw i oświadcza, że stosunki prawne Serbii do monarchii austro-węgierskiej nie zmieniły się.

Serbia zdecydowaną jest nadal na podstawie wzajemności sąsiedzkiej, utrzymywać stosunki z monarchią austryacko-węgierską.

Co się tyczy traktatu handlowego, rząd serbski sądzi, że najlepiej byłoby, gdyby rząd austro-węgierski, przedłożył uchwalony już przez skupczynę traktat handlowy, ponownie do zatwierezenia parlamentowi.

Gdyby jednak z powodu krótkości czasu rząd austro-węgierski nie mógł tego uczynić, rząd serbski zgadza się na prowizoryczne przedłużenie obecnego traktatu handlowego do dnia 31 grudnia.

Czy treść tej noty uważana będzie przez tutejszy rząd za dostateczną, jest jeszcze bardzo wątpliwem.

Powszechną bowiem zwraca uwagę, że w nocie tej nie ma ani jednego słowa o rozbrojeniu się Serbii, do czego Austro-Węgry przykładają główną wagę.

Wrażenie na giełdzie.

Wiedeń. Niepewność sytuacyi zagranicznej wywołała dziś na tutejszej giełdzie znaczne osłabienie kursów. Akcye kolei państwowej spadły o 10 koron, kredyty o 6 kor.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 marca. (Giełda południowa.)

Marki 117·07. Renta majowa —·—. Renta koronowa węgierska 91·—. Akcye austr. zakł. kred. 620·—. Akcye węg. zakł. kred. 722·—. Akcye Anglobanku 290·50. Akcye Unionbanku 531·50. Akcye Bankvereinu 516·50. Akcye Länderbanku 426·50. Akcye kolei państwowych 670·50. Lombardy 100·50. Akcye kolei Elbethal 610·—. Akcye fabryki broni 343·—. Akcye tytoniowe 335·—. Alpiny 625·— Rima-Muranyi 515·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2378. Losy tureckie 182·—. Ruble 252·50.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 15 marca. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 193·—. Tow dyskontowa 184·50.

Usposobienie: leniwe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 15 marca. Pszenica na kwiecień 13·87 do 13·88; pszenica na maj 13·63; pszenica na październik 11·47 do 11·48; żyto na kwiecień 10·54 do 10·55; żyto na październik 9·52 do 9·53; owies na kwiecień 8·92 do 8·93; owies na październik 7·74 do 7·75; kukurydza na maj 7·88 do 7·90; rzepak na sierpień 14·— do 16·10. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie silne, piękna.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Bachowskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel J. Ekiera, l. 18; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Handel. Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l., 34; Handel J. Kusza l. 38; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Baumingera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 23.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego; Handel Taflera l. 1.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laublichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę“ w następujących agencyach:

Czarna Wieś: Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego l. 25.

Dębniki: Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12.

Grzegórzki: Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.

Krowodrza: Handel Maurycego Amstera.

Nowa Wieś: Handel N. Stieglitza l. 23.

Zwierzyniec: Handel Dutkiewicza i Handel Rudnickiego.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego, Główna trafika.

Naszym przemysłem zwalczajmy Niemców!

Powagi fachowe uznały Hofa polskie pasty do obuwia i metali za najlepsze ze wszystkich obcych i krajowych wyrobów.

Miliony ludzi czyszczą tylko pastami **„HOFA“** które cieszą się światową sławą.

Laboratoryum 4-te Technologii chemicznej c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie orzeka (streszczenie)

Czyściwo dla metali.

Przedstawiona do zbadania pasta do metali przez WP. **Stanisława Hofa w Krakowie**, okazały przy badaniu następujące rezultaty.

Czyściwo to jest tłuste, smarne, ciemno zabarwione, **słabo kwaśne**, czyści metale **łatwo i dobrze**, nadając im **ładny połysk i nie pozostawiając na metalach rysów.**

Kompozycyą i sam wyrób należy uważać za **dobre**; po oczyszczeniu metal, jak to ma miejsce zwykle, powinien być wytartym do suchości.

We Lwowie, dnia 8-go grudnia 1908.

Pasta obuwiowa.

Składa się z terpentyny, wosku i czarnego barwnika anilinowego.

Badana pasta obuwiowa nie zawierając **sadzy, spodium i kwasu siarkowego,** posiada skład

korzystniejszy

od innych tego rodzaju wyrobów i niewątpliwie przewyższa je pod tym względem.

Prof. Br. Pawlewski m. p.

Dyrekcya c. k. Zakładu naukowo-doświadczalnego dla przemysłu skórnego w Wiedniu.

Wielmożny Stanisław Hof **w Krakowie.**

Pańską pastę do bucików zbadaliśmy i orzekamy, że takowa składa się **z najlepszej jakości tłuszczów** i to tylko takich, które skórze **nie szkodzą**, nie powodują jej twardnienia i łamania się, lecz **utrzymują ją** w stanie **miękkim i trwałym.** Oprócz barwnika anilinowego nie zawiera ta pasta **żadnych innych** substancyi.

Jako środek do czyszczenia osiąga **niebywały skutek** nadając obuwiu **silny, suchy połysk** i przez to zapobiega przylepianiu się pyłu.

Wiedeń, 4 listopada 1908.

Dyrekcya c. k. Zakładu naukowo-doświadczalnego dla przemysłu skórnego w Wiedniu

„HOFA“ pastą niech czyści każdy, komu zależy na długiem używaniu obuwia. 828 3 10

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę naszej Matce ś. p. Zofii Znamirowskiej, składkmy z całego serca podziękowanie.

1909 **Władysławowie Dreziǹscy.**

Pianino

używane do sprzedania. — Grodzka 5, parter, w oficynie. 1883 1 2

Z powodu wyjazdu do sprzedania

w Krakowie, ul. Rakowicka 3, I p., drzwi na lewo, meble z pokoju jadalnego, a mianowicie: kredens, stół na 12 osób składany, 12 krzeseł skórą wołową obciąganych, trumeau z lustrem i kanapa duża kryta materyą dywanową. Stół mahoniowy, maszyna do szycia i haftu nowa oryginalna Singera. Wszystko w bardzo dobrym stanie. Oglądać można od 2—5 po południu. 1869 1 5

THE BERLITZ SCHOOL
NAUKA WSZYSTKICH OBCYCH JĘZYKÓW
FLORYAŃSKA 25
KRAKÓW.

1184 12 0

Zdolny muzyk

(artysta) poszukuje lekcyi na skrzypce i na inne smyczkowe instrumenta, udziela nauki początkowej na flecie pod przystępnemi warunkami. Również przepisuje nuty. Wiadomość: ulica Krowoderska l. 39, I piętro, Nr drzwi 14. 1889

Odpadki piór

całe pióra, pieńki, odpadki pieńków itd. kupuje za gotówkę **Henryk Steffen, Neuengamme 196** pod Hamburgiem. 1873

Poszukuje się mieszkania

z całem utrzymaniem na wsi we dworze lub plebanii. Zgłoszenia pod „Tysiąc“ poste rest. Kraków, gł. poczta. 1903 1 2

Restauracya

z całem urządzeniem, z kręgielnią i ogrodem jest do wydzierżawienia. **A. B.** poste restante **Krzeszowice.** 1902 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 60 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Automobile.

Światowa fabryka Laurin Klement poleca automobile dwuosobowe od 3000 kor., czteroosobowe 5900 kor. Pneumatyki Dunlop Michelin. Zastępstwo: **T. Kober, Rzeszów.** 1904 1 10

Krawiec i szewc

może być dobrowolnie wzięty do wojska w dywizyi trenu Nr 1 w Krakowie. Zgłoszenia w koszarach trenu w Krakowie, ul Zwierzyniecka. 1854 2 2

Parcela

w Łobzowie, przyłączona do Krakowa, przy drodze, obejmująca 1410 sążni, frontu 111 metrów, oparkaniona, wzdłuż parkanu obsadzona drzewami, z materyałem budowlanym i planem pod willę do sprzedania. Parcela w uroczem położeniu nadaje się pod willę, fabrykę, mleczarnią lub parcelacyę na 10 domów. — Zgłoszenia: Grodzka 47, w cukierni L. Malika. 1877 1 2

Kawaler

lat 30, intel., pryw. naucz. wyższy, mogący uzyskać posadę rząd., właśc. małej realn. w Krakowie, szuka na tej drodze **towarzyszki życia.** Refl. int. i dobrze wychow. (najchętniej z prow.) raczą nadesł. łask. oferty wraz z fotogr. i bliższ. podaniem stos. fam. i maj. pod **E. S. P.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kw. inserat. Za ścisłą dyskr. i **zwrot.** fotogr. ręczy się honorem. 1868 1 2

FABRYKA TUTEK i BIBUŁEK do PAPIEROSÓW

RUDOLFA HERLICZKI w KRAKOWIE

poleca

znakomite bibułki cygaretowe w książeczkach dla P. T. amatorów-palaczy tak zwanych papierosów kręconych, w szesnastu odmianach, a mianowicie:

Nr 1 Kaaba	po 2 h	Nr 9 Hyzop wązk.	500 szt.	po 20 h
Nr 2 Hyzop	po 2 h	Nr 10 Hyzop szer.	500 szt.	po 30 h
Nr 3 Ofir	po 6 h	Nr 11 Eldo wązkie	500 szt.	po 20 h
Nr 4 Gigo	po 20 h	Nr 12 Eldo szer.	500 szt.	po 30 h
Nr 5 Temida wązkie	po 12 h	Nr 13 Karo	500 szt.	po 16 h
Nr 6 Temida szer.	po 16 h	Nr 14 Prima	500 szt.	po 16 h
Nr 7 Oaza wązkie	po 12 h	Nr 15 Temida wązk.	500 szt.	po 20 h
Nr 8 Oaza szer.	po 16 h	Nr 16 Temida szer.	500 szt.	po 30 h

Do nabycia w handlach i trafikach.

1891 1 10

Handel towarów mieszanych

60 lat istniejący, dobrze prosperujący, z powodu stosunków familijnych do odstąpienia. Wiadomości udzieli właściciel Józef Menaschè w Zatorze. 1890 1 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia przy ul. Siemiradzkiego 3. **4 pokoje**, kuchnia, przedpokój, łazienka, nyża dla służącej, wprowadzona elektryka. **Położenie słoneczne.** 1380 14 15

Około 20 lat istniejący

Handel korzenny

win, wódek, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie, do sprzedania z powodu słabości. Zgłoszenia: R. Ozaistowicz, Kraków-Dębniki, Podgórska 36. 1624 8 8

Adwokat Dr Dymidowicz

w Łańcucie, 1783 4 5

poszukuje rutynowanego, samodzielnie pracującego, **koncypienta.** Posada do objęcia z dniem 1 kwietnia 1909 r.

Poszukuję w Podgórzu

pokoju kawalerskiego bez umeblowania, z wiktem, lub przynajmniej z obiadem. Zgłoszenia tylko listowne pod N. K. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1864 2 3

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crème Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w orginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednio mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk**, apt.; **H. Bartmański i Sp.**, apt.; we **Lwowie: Zygm. Rucker**, apt.; w **Brodach: Leo Kallir**, aptek.; w **Nowym Sączu: R. Jakubowski**, apt.; w **Przemyślu: M. Schwarz**, apt.; w **Jarosławiu: J. Wyszatycki**, apt.; w **Tarnopolu: M. Krzyżanowski**, aptek., **Dr Jul. Franzos**, aptek.; w **Gródku Jag.: Ign. Hescheles**, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i dragueryach.

1721 8 20

DLA TARNOWA i OKOLICY

obuwie znane z niezrównanej trwałości i eleganckiego wykończenia, gotowe w wielkim wyborze z własnej pracowni i według miary, (specyalne oryginalne fasony amerykańskie odznaczone na wystawie fachowej w Wiedniu w roku 1908),

poleca

Jakób Nowak w Tarnowie,

vis-a-vis hotelu **„Bristol“.** 1657 4 8



NOWA PRACOWNIA GORSETÓW

EWELINY

uczenicy P. Toussaint, mistrzyni Akademii paryskiej

Kraków, Graniczna 15

poleca w wielkim wyborze gotowe gorsety, a także ze wstążek, hygieniczne, dla ułomnych, dla cierpiących gastrycznie, pasy brzuszne itd.

Ceny umiarkowane. 1170 6 8

KTO JEST NIEDOKREWNYM NIECHAJ PIJE TYLKO

„PERŁĘ ADRYATYKU“

CZERWONE DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO

Do nabycia w domu handlowym pod firmą

ANTONI HAWEŁKA

Ces. i król. Dostawca Dworu, Kraków. 1554 3 10

20.000 dziesięcin lasu

mieszanych gatunków, środkiem którego przeprowadzona własna linia kolejowa. Poszukiwani przemysłowcy w celu założenia fabryki przeróbki drzewa. Warunki mogą być dla obu stron dogodne. Zgłaszać się do Zarządu Dóbr Weropajewo poczta Duniłowicze gub. Wileńska. Jechać święciańską podjazdową kolejką do stacyi Weropajewo (Rosya-Litwa). 1736 3 3

H. Palusińska

poleca swoją pracownię sukien damskich w której wykonuje roboty według paryskich żurnali. Kraków, Długa 22, I p. 1813 3 3

NA POST!

Sery krajowe:
La Trappe
Brie
Camembert
Śmietankowe
Oszczepki owcze.

Angielskie:
Stilton
Chester.

Francuskie:
De Brie
Camembert
Neufhateller
Gervais
Imperial.

Holenderskie.

Litewskie.

Szwajcarskie:
Emmenthaler
Ziołowe alpejskie.

Włoskie:
Parmezan
Gorgonzola·
Strachino.

Porter angielski wytrawny

poleca

A. HAWEŁKA

c. k. Dostawca Dworów w Krakowie

Przesyłki pocztowe odwrotnie. 1415 5 7

Zanim

ktokolwiek nabywa losy na spłaty, zechce wpierw zażądać informacyj od nas. Jako firma krajowa, pracująca **bez pośrednictwa agentów,** sprzedajemy losy o wiele taniej od firm innych. **Losy zastawione** wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. **Te same losy** można u nas nabyć na dogodne raty miesięczne z nieprzerwanem prawem gry. 1831 2 5

DOM BANKOWY

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska, 8.

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 10 K 60 h. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 1440 15 20

Bittnera

mydło z łoju jeleniego

bardzo łagodne, zupełnie obojętne mydło, które nadaje się bardzo na twarz i całe ciało w celu utrzymania cery bez zarzutu, jakoteż dla dzieci. Uważać dobrze przy kupnie w aptekach

JULIUSZ BITTNER

c. i k. nadw. dost.

Reichenau, Dolna Austrya.

Cena kawałka 1 K. 265 4 6

NA POST -- MARYNATY

różnego rodzaju jak: łososie (marynowane i wędzone), sandacze, langusty, węgorze, sygi rosyjskie, sielawy, znakomite śledzie pocztowe, marynowane i inne w wielkim wyborze poleca

L. AKSMANN

Kraków, Floryańska 31. Tel. 949.

Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki B. B. Kawior carski niesolony. 256 8 0

Dwie panie

z egzaminem z rachunkowości państwowej i praktyką biurową, poszukują posady. Jedna z nich zna język francuski, może przyjąć także miejsce jako bona, do pielęgnowania chorej osoby lub do zarządu domem. Również poszukuje posady kasyerka, która przez 10 lat była zajęta, jako ekspedyentka w magazynie konfekcyi damskiej w Wiedniu; zna także język niemiecki. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich, 19. 1888 2 2

Nowa pracownia

Sukien damskich i ubrań dziecięcych

ul. Grodzka 8, II p.,

wykonuje wszelkie powierzone jej roboty szybko, puktualnie i tanio. 1843 3 6

Poszukuje się w pobliżu ulicy Jagiellońskiej

suchej ubikacyi parterowej

na skład papieru.

Zgłoszenia do administracyi „Nowej Reformy“ pod **„Skład“** 1860 2 3

W Łobzowie l. 49.

Dom drewniany wraz z parcelą budowlaną (1.800 sążni) zaraz do sprzedania. Wiadomość: Michał Tomsa, Prądnik Biały, p. Prądnik Czerwony. 1871 2 2

Poszukuje się zdolnego

pomocnika handlowego

działu fotograficznego. Zgłoszenia: Jan Bujak Lwów, Sykstuska, 4. 1846 2 2

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dr[a]. Retau'a **Ochrona własna**

Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

868 36 43

Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 10 0

Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.



Przy

CHOROBACH PŁUC

kaszlu, nieżytach, kokluszu, influenzy

829 9 33

zapisują lekarze i profesorowie z zamiłowaniem Sirolin „Roche“

Sirolin łagodzi drażnienie wywołujące kaszel i wpływa korzystnie na dolegliwości występujące przy chorobach z zaziębienia. Z powodu dobrego smaku także dzieci chętnie Sirolinę zażywają.

Otrzymać można na receptę w aptekach po 4 K za flaszkę.

Proszę żądać wyraźnie **Sirolin „Roche“** i nie przyjmować stanowczo naśladownictw ani t. zw. przetworów zastępczych.

